

REPUBLIKA

Rok X

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 29 KWIETNIA 1932 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

nr 118

Naprawa stosunków z Niemcami? Min. Zaleski przybywa dziś do Warszawy celem złożenia sprawozdania Marszałkowi Piłsudskiemu z narady odbytej z kanclerzem Brüningiem.

Warszawa, 28 kwietnia.

(B) W piątek wieczorem przybędzie do Warszawy min. Zaleski, który wyjechał z Genewy do Warszawy specjalnie dla złożenia Marszałkowi Piłsudskiemu sprawozdania z ostatnio odbytej przez siebie narady a szczególnie z konferencji z kanclerzem Rzeszy dr. Brueningiem.

Z Berlina do Genewy przybył przed kilku dniami tamtejszy poseł polski dr. Alfred Wysocki, a z Warszawy udał się do Genewy naczelnik wydziału zachodniego ministerstwa spraw zagranicznych dr. Lipski.

Min. Zaleski przed konferencją z dr. Brueningiem odbył naradę z dr. Wysoc-

kim i Lipskim. Obecnie dr. Wysocki i Lipski towarzyszą min. Zaleskiemu do Warszawy.

Pozatem przybędzie do Warszawy min. Szumlakowski, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych. Należy się

spodziewać, że sprawozdanie min. Zaleskiego z rozmów genewskich będzie obszernie i ciekawe dla rozwoju dalszych stosunków polsko-niemieckich, o ile oczywiście w międzyczasie nie nastąpi dymisja rządu Brueninga.

Min. Zaleski będzie w Warszawie krótko i powróci do Genewy w następnym tygodniu na sesję Rady Ligi Narodów.

Berlin, 28 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś o godz. 3 min. 30 przybył tu min. spraw zagranicznych Zaleski. Po krótkim pobycie w Berlinie min. Zaleski odjechał w dalszą drogę do Warszawy.

Podwyższenie opłat za paszporty zagraniczne. Rozporządzenie ministra skarbu ukaże się w najbliższych dniach.

Warszawa, 28 kwietnia.

(B) Dowiadujemy się, że na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów zasadniczo zaaprobowano przedstawiony przez ministra skarbu projekt dość znacznej podwyżki opłat za paszporty na wyjazd zagranicę. Rada ministrów zdecydowała, że podwyżka nastąpi drogą wydania rozporządzenia przez ministra skarbu, który też ustali wysokość nowych opłat paszportowych. Rada ministrów nie zajmowała się tą sprawą a dała tylko ministrowi skarbu odpowiednie upoważnienie. Rozporządzenie ministra skarbu wydane zostanie w dniach najbliższych.

Przed nowym wyścigiem zbrojeń na morzu.

Anglja zapowiada zwiększenie floty, jeśli Włochy i Francja nie przyłączą się do traktatu morskiego.

Narada trzech w Genewie.—Prasa francuska zadowolona z faktyki Tardieu.

Genewa, 28 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Mac Donald, Stimson i Brüning odbyli ponownie konferencję.

Londyn, 28 kwietnia.

Prasa londyńska donosi o ostrzeżeniu, jakie wyrażone zostało wczoraj w Genewie pod adresem Francji i Włoch przez wysoki brytyjski autorytet, który oświadczył, że, o ile Francja i Włochy nie przyłączą się do postanowień londyńskiego traktatu morskiego o rozbrojeniu na morzu, to

FLOTA BRYTYJSKA NIE POZOSTANIE OGRANICZONA DO SWEGO OBECNEGO STANU.

O ile Francja i Włochy do 1935 r. nie podpiszą traktatu londyńskiego, to Wielka Brytania skorzysta z klauzuli, która daje jej prawo wykroczenia poza ramy traktatu. Ten sam autorytet wypowiedział się przeciwko idei odroczenia zagadnienia reparacyjnego w Lozannie i zapowiedział, że delegacja brytyjska będzie nalegała w Lozannie na definitywne załatwienie tego problemu.

Rozmówca brytyjski wyrazić miał również rozczarowanie z powodu faktu, że rozmowy o wielkiem znaczeniu między narodowym są odkładane z dnia na dzień.

Wprawdzie prasa londyńska nie ujawnia osoby rozmówcy, lecz nie ulega wątpliwości, że autorytetem brytyjskim, który udzielił prasie tych wyjaśnień co do stanowiska W. Brytanji, jest sam premier Mac Donald, nie będący w stanie ukryć niezadowolenia z powodu nieobecności Tardieu w Genewie.

Berlin, 28 kwietnia.

Prasa niemiecka w obszernych komentarzach z Genewy atakuje premiera Tardieu z powodu nieprzybycia na konferencję przedstawicieli 5-ciu mocarstw.

Dzienniki prawicowe wyraźnie insynuują premierowi francuskiemu sabotaż konferencji, utrzymując, że jego nagła niedyspozycja jest „chorobą dyplomatyczną”. Ton komentarzy świadczy o dużej konsternacji. „Deutsche Allgemeine Ztg.” krytykuje przytem taktkę kanclerza Brüninga, zrzucając mu unikanie plenarnych posiedzeń i oświadcza, że rokowania zakulisowe nie doprowadzą do korzystnych wyników.

„Lokal Anzeiger” podkreśla, że próby Brüninga załatwienia spornych kwestji rozbrojeniowych i równoczesnego przygotowania terenu do narad lozańskich zakończyły się zupełnym fiaskiem. Wszechniemiecka „Deutsche Zeitung” oświadcza: Odmowa Tardieu jest niezwykle śmiałym afrontem. Mocarstwa powinny w odpowiedzi przystąpić do uregulowania reparacji z pominięciem Francji.

Paryż, 28 kwietnia.

Cała prasa francuska podkreśla naiwność niektórych mężów stanu w Gene-

wie, przypuszczających, że istotnie mogłyby w przededniu wyborów we Francji położyć kres nieporozumieniom francusko-włoskim oraz przerzucić most nad przepaścią, dzielącą Niemcy od Francji.

Francja przystępuje w dniach najbliższych do wyborów. Wyborcy zrozumieliby z trudnością, iż w dniu, kiedy przyjdą złożyć kartki swe do urn wszystkich już będzie z góry zdecydowane i uregulowane bez ich woli.

„Le Journal” stwierdza, że manifestacja zorganizowana przez Mac Donalda i Stimsona, miała przed sobą wyraźny cel, zneutralizowanie wrażenia, wywołanego przez wybory pruskie. Chciano pokazać w przededniu wyborów we Francji, iż ewolucja w Niemczech nie przeszkadza reorganizacji zbrojeń, nawet odwrotnie czyni je niemal niezbędnymi.

Według „Le Petit Parisien” Francja nie mogła w przededniu wyborów wziąć udziału w postawionych decyzjach, za które musiałyby sama ponieść wszelkie

konsekwencje bez żadnych konkretnych korzyści. Gdyby nawet Tardieu, jak to było jego pierwszym zamiarem, mógł przybyć na jeden dzień do Genewy, rozważa nie doprowadziłaby do żadnych konkretnych rezultatów.

Genewa, 28 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Kanclerz Brüning przyjął dziś przedstawicieli prasy międzynarodowej. Brüning oświadczył że celem dla którego przybył do Genewy było omówienie z przybyłymi tu mężami stanu wielkich problemów międzynarodowych. Brüning wyraził ubolewanie, że nie mogą być kontynuowane rozmowy wskutek choroby Tardieu.

Brüning oświadczył, że stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia nie uległo zmianie. Dodał on że wszyscy Niemcy wiedzą o tem, że problemy te nie mogą być rozwiązane przez same Niemcy lecz jedynie przez współpracę międzynarodową, w szczególności przez Niemiec-Francuską. Obecnie świat żyje w stanie pośrednim między wojną a pokojem, trzeba żeby doprowadzić do zupełnego pokoju, który byłby dobrowolnym a nie dyktatem.

Krwawe zajścia w Hajnówce. Śmierć jednego robotnika.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dnia 26 b.m. w tartaku państwowym w Hajnówce zastrejkowało około 400 robotników na tle nieporozumień o płace. W godzinach popołudniowych, kiedy do tartaku zgłosiła się trzecia zmiana robotników, strajkujące dwie zmiany chciały siłą niedopuszczyć do podjęcia pracy, wobec czego zmuszona była interwenjować policja, która rozproszyła tłum aresztując kilku podżegaczy.

Dnia 27 b. m. w godzinach rannych

ponowily się awantury strajkujących o charakterze bardziej agresywnym co zmusiło policję do interwencji. Podczas zajścia padły w kierunku policji strzały rewolwerowe od których zabity został jeden robotnik.

Przeprowadzona sekcja zwłok ustaliła, że strzał padł z tłumy z broni, która nie jest przez policję używana. Również matka zmarłego, która była naocznym świadkiem zajścia stwierdza, że strzał padł z tłumy.

Marsz. Piłsudski na Zamku odbył konferencję z Prezydentem.

Warszawa, 28 kwietnia.

(B) Dziś o g. 4 po poł. Marszałek Piłsudski udał się na Zamek i odbył z Prezydentem Rzplitej konferencję, która trwała do g. 6 po poł. Marszałek Piłsudski rozmawiał z Prezydentem po raz pierwszy od czasu powrotu z Egiptu i Rumunji.

TEATR ŚWIETLYN „CASINO”

Film osnuty na tle życia dzieci Warszawy.

LEGJON ULICY

15-4

W rolach głównych: Zosia Mirska, Tadeusz Fijewski, Stefan Rogólski, Jeż. Kobusz. — Nadprogram: TYGODNIK DŹWIĘKOWY PARAMOUNTU. — Początek o g. 4.30, 6, 8 i 10.20 wiecz. —



IWAN PETROWICZ I ANNY ONDRA „ZEMSTA NIETOPERZA”

w najcudowniejszej operetce Jana Straussa p. t.

Reż. Karola Lamaca. — Nadprogram najnowszy tygodnik Paramountu. — Passepartouts, bilety ulgowe i wolnego wejścia nieważne. — Poranki w soboty i niedziele. Dziś początek o g. 4.30 po poł.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

IWAN MOZZUCHIN

w roli tytułowej kapitalnego filmu dźwiękowego p.t.

SIERŻANT X

W rolach głównych: SUZY VERNON, JEAN ANGELO.

Dzisiaj początek o godz. 4-ej.

„CZARUJĄCY CHŁOPIEC” z HENRI GARAT wkrótce w Łodzi.

CLARK GABLE

„Marsz głodowy” komunistów norweskich

Oslo, 28 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna) Kraża tu niepokojące wieści, iż komuniści norwescy planują w maju „Marsz głodu” z Trondheim do Oslo.

Austria nie ogłosi moratorium.

Wiedeń, 28 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne zostało upoważnione do kategorycznego zaprzeczenia wiadomości prasy zagranicznej o rzekomym zamiarze Austrii ogłoszenia moratorium.

Pociąg wykołoił się w Ameryce. 3 osoby zabite.

Southbend, 28 kwietnia. (Stan Indian). Express idący z Montreal do Chicago wykołoił się w pobliżu Southbend, w chwili gdy przejeżdżał przez most. Jeden wagon stoczył się na znajdujący przy torze kolejowym dom, wskutek czego zabita została jedna osoba. Palacz i maszynista zmarli wskutek poparzeń. Dwóch pasażerów odniosło ciężkie rany.

Tarnopol, 28 kwietnia. Dziś o godz. 12 min. 40 wykonano wyrok na członkach U.O.M., Joachimie Prysłaku i Hołodziejce, którzy zamordowali w powiecie Kałackim dwie osoby. Trzeci skazany został ułaskawiony przez Pana Prezydenta Rzplitej.

Rozruchy chłopskie w Rumunji. Starcia pomiędzy żandarmerją a chłopami.

Wiedeń, 28 kwietnia. Powódź w Siedmiogrodzie doprowadziła ludność do skrajnej nędzy. Liczne wsie znikły z powierzchni ziemi, a na odbudowę domów chłopci nie mają pieniędzy. Doprowadzona do rozpacz ludność burzy się i urządza napady na lasy państwowe, rabując drzewo. W miejscowości Sörfölan koło Cluj (Klausenburg), chłopcy owdładnęli lasem. Wyrąb drzewa trwał

przez kilka godzin. Wezwana żandarmerja strzelała salwami w powietrze, a ponieważ tłum przyjął groźną postawę, dała kilka salw do zbuntowanych chłopów. Na miejscu padło dwu zabitych i kilku ciężko rannych. Jednakże postawa tłumy zmusiła żandarmerję do opuszczenia lasu. Dopiero większe posiłki nadesłane z Cluju, skłoniły wiesniaków do ustąpienia z lasów.

W pobliżu Salturmari powodzianie opanowali nadleśnictwo Coconte. Przystąpiono do hezładnego rąbania drzew. Urzędników i gajowych wypędzono. Niektóre okolice znajdowały się w stanie anarchii przez dobę, o nawet dłużej. Szkody są ogromne, gdyż chłopcy wyrąbywali drzewo bez żadnego planu, niszczyli kłki i plantacje.

Falszywe banknoty 100-dolarowe ukazały się w obiegu zagranicą. — Istnieje podejrzenie, iż są one fabrykowane w Sowietach.

Wiedeń, 28 kwietnia. Wiedeńskie władze policyjne od dłuższego czasu już otrzymywały meldunki o pojawianiu się falszywych bankno-

tów 100-dolarowych. Wszczęte dochodzenie ustaliło, że falsyfikaty przypominają falszywe banknoty dolarowe, wykryte przed czterema laty w Berli-

nie. Powstało wówczas podejrzenie, że falsyfikaty wyrabiane są w Rosji sowieckiej. Policja berlińska wszczęła poszukiwania kolportera falsyfikatów. MIAŁ NIM BYĆ EMISARJUSZ KOMUNISTYCZNY, FRANK FISCHER LUB VOIGT.

Bitwa policji z komunistami w Berlinie, którzy uniemożliwili eksmisję lokatora.

Berlin, 28 kwietnia. Podczas eksmisji jednego z lokatorów zamieszkałego w Halle, doszło dziś do formalnej bitwy między policją a komunistami zamieszkałymi w sąsiedztwie. Komuniści stanęli w obronie eksmitowanego i gdy nadejechał duży wóz me-

lowy po rzeczy z okien domów rozpoczęli strzelaninę. Policja odpowiedziała salwą. Po naciągnięciu posiłków w liczbie 150 policjantów i otoczeniu okolicznych domów kordonem zdołano przeprowadzić eksmisję. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Banknoty te były tak dobrze podrobione, że dopiero amerykański Federal Reserve - Bank mógł stwierdzić, że są falszywe. Poszukiwania fabryki tych falsyfikatów pozostały bez rezultatu.

Falszywe banknoty wysyłane były w wielkiej ilości przez Chiny zagranicę i tą drogą także do Europy.

Inicjatorem tego czynu miał być SOWIECKI KOMISARZ JUROWSKI MORDERCA RODZINY CESARSKIEJ.

W tej samej fabryce podobno dokonywane były falszerstwa angielskich banknotów 5-funtowych. Banknoty te w r. 1922 po raz pierwszy pojawiły się w Wiedniu. Falszywe banknoty 5-funtowe wysyłane były z Rosji przez Konstantynopol do Europy zachodniej. Tak że parowiec rosyjski „Eriwan” poczynił w r. 1926 w jednym z portów francuskich znaczne zakupy węgla i innych materiałów, placąc falszywymi banknotami dolarowymi, pochodzącymi z tej samej fabryki.

Międzynarodowe władze policyjne starają się już od szeregu lat wpaść na trop tych falszerstw, zakreślonych na wielką skalę.

Trzy osoby zabite

Krwawy napad bandycki pod Mińskiem Mazowieckim

Mińsk Mazow., 28 kwietnia. Terenem krwawego napadu bandyckiego stała się nocy wczorajszej wieś Ostrów pod Mińskiem Mazowieckim. Około północy, do zagrody gospodarza Krogulca, w czasie jego nieobecności, wtargnęło trzech uzbrojonych bandytów. W mieszkaniu znajdowały się wówczas — żona gospodarza 53-letnia Kata-

ryzna i dzieci: 21-letnia Franciszka, 18-letni Władysław i najmłodsza córeczka 3-letnia Katarzyna.

Od kul bandytów i razów siekiery zginęły matka, córka i syn — ocalała najmłodsza córeczka, ranna ciężko przez jednego z bandytów rączką rewolweru. O krwawym napadzie powiadomiono policję.

40-godzinny tydzień pracy w Niemczech celem walki z bezrobociem.

Berlin, 28 kwietnia. Projekt dekretu ministerstwa pracy Rzeszy w sprawie 40-sto godzinnego tygodnia pracy wejdzie pod obrady rządów krajowych w dniu jutrzejszym. Projekt dekretu dzieli przemysł, handel i rzemiosło Rzeszy na dwie grupy: Pierwszą grupę obowiązuje 48 godzinny tydzień pracy z tem, że władze administracyjne mogą zredukować tydzień pracy do

40-tu godzin, jeżeli okaże się to ze względów technicznych możliwe. Druga grupa przemysłu obejmuje te gałęzie, których tydzień pracy musi być zredukowany do 40-tu godzin celem ożywienia rynku pracy. Dotyczy to górnictwa, kopalni soli, kamieniołomów, zakładów chemicznych, przemysłu papierowego, browarów i przedsiębiorstw budowlanych.

Berlin, 28 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Partja socjaldemokratyczna ogłasza odezwę pierwszomajową, w której zwraca się do ogółu robotników z wezwaniem do walki z faszyzmem. Tegoroczne święto 1-go maja klasa robotnicza obchodzić będzie pod hasłem „Demonstrujemy za pokojem, faszyzm oznacza wojnę”.

Advertisement for Grand Kino Dźwiękowe Luna featuring the film „Aniołowie Piekła” with Jean Harlow and Ben Lyon.

Dyktatura w Berlinie.

W czasach przedwojennych sejm pruski był najreakcyjniejszą izbą prawodawczą w Europie. Kurjalne, wielostopniowe prawo wyborcze skrojone było ad usum w elkiej własności ziemskiej. Socjaliści nie mogli się przez długi czas w ogóle przedostać do Izby, a „skrajną” lewicę w wyobrażeniu junkrów stanowił... narodowi liberalowie i wolnokonserwatyści. Po wojnie koło losów obróciło się: elementy radykalne zdołały usadowić się w sejmie pruskim na dobre, uzyskać swój rząd, na czele którego stanął socjalista Braun, zagospodarować się na wszystkich urządzeniach. I oto nagle 25 kwietnia 1932 roku jak w bajce, zamknął się cykl czarno-księgi — trzeba się obudzić: olbrzymia masa społeczeństwa pruskiego obróciła się twarzą do skrajnie nacjonalistycznych i reakcyjnych stronnictw, rzuciła na nie z górą 10 milionów głosów, pozostawiając czynniki socjalistyczne, umiarkowane, republikańskie, demokratyczne bez żadnej podstawy, prócz... chęci niewypuszczenia rządu z ręki.

Wola ludu... Trudno. Zdawałoby się, że p. Braun, niewątpliwie szczyry demokrat i gorący zwolennik powszechnego prawa wyborczego, stronnik idei wielkiej rewolucji francuskiej i deklaracji praw człowieka i obywatela, że p. Braun złoży głęboki pokłon ludowi i tyłem, jak sługa z komnaty pańskiej, wycofa się do kulisów historii.

Tak by się zdawało, ale tak nie jest... Bo oto równocześnie z wiadomościami o przygniatającym zwycięstwie Hitlera i Hugenberga dociera do opinii publicznej informacja, że socjaliści bynajmniej nie mają zamiaru zrzekać się władzy, ale odwrotnie — chcą przy niej pozostać i nawet już rozmawiają z Brueningem, przekonując go, że Rzesza, na mocy przysługującej jej praw, powinna wydać dekret, mianujący komisarza dla Prus, wcale od parlamentu niezależnego. Sejm pruski natomiast będzie można „tymczasem” zamknąć na podstawie przepisów wyjątkowych...

Jak to czasem bywa! Kiedy mianuje się gdzieś skromnego komisarza kasy chorych, od razu na stół wylażą wszystkie przekonujące argumenty o „dyktaturze” i „demokracji”, o „świętych” prawach i „drożnych” zakusach, ale mianować komisarzy na całe państwo — to nie tylko wolno, ale nawet należy. Jak powadają murzyni: „Zie jest, jeśli sąsiad zje moją żonę, ale jest bardzo dobrze, jeśli ją zjoni żonę sąsiada...”

Do dyktatury w Prusach dojść musi, i to w bardzo szybkim czasie. Przeciwnością pomiędzy zwolennikami konstytucji wejmarskiej a jej przeciwnikami posunęły się tak daleko, że o kompromisie nie może być mowy. Przytem żadna z tych koalicji oddzielnie nie może uzyskać większości, a każda będzie miała przeciwko sobie opozycję, w skład której wchodzić będą komuniści. Z temi niema przecież ani układów, ani żartów... Wprawdzie tu i owdzie, w prasie angielskiej szczególnie, lansowane są wiadomości, że hitlerowcy, hugenbercy i centrum katolickie łączą się i utworzą rząd, ale są to rzeczy bardzo wątpliwe. Centrum musi się liczyć w pierwszym rzędzie z polityką Reichu i Reichstagu. Tam należy ono do grupy stronnictw popierających energicznie rząd Brueninga. Nie można siedzieć od razu na dwu stołkach i to w tym samym Berlinie, gdzie mieszczą się oba

przedstawicielstwa parlamentarne... Jaka byłaby zresztą polityka tego towarzystwa? Nie pójdzie na tę kombinację ani Hitler, zdecydowany zawsze przedej na awanturę, ani żeli na ustępstwo zasadnicze, ani centrum, które nie może nagle skompromitować się cudzołóstwem politycznym...

Cóż więc pozostaje? Nic innego, jak dekret, a więc dyktatura, a więc usunięcie na bok reprezentacji „ludowej”. Zasada jest bardzo prosta — skoro lud chce Hitlera, trzeba wyeliminować lud dla dobra państwa i historycznego rozwoju.

Przecież lud nie ma monopolu na mądrość stanu, jak najwnie przypuszczają nieboszczyk Rousseau...

Dyktatura w Prusach jest niewątpliwie początkiem dyktatury w Rzeszy Niemieckiej.

Prusy odgrywały zawsze i będą odgrywać przez długi czas dominującą rolę w Niemczech. Od nastawienia polityki pruskiej zależą posunięcia polityczne Reichu. Odgłosy sejmu pruskiego głosem echem odbijają się w parlamencie niemieckim. Bismarck słusznie podkreślał, że żadne ustępstwo na rzecz demokracji, której tak nienawidził, w Rzeszy niemieckiej nie jest tak ważne, jak najdrobniejszy nawet krok kompromisowy w Prusach: „Preussen muss fest und stark bleiben” — oczywiście przy konserwatywno - monarchicznych zasadach...

Powędzieliśmy powyżej — początkiem dyktatury w Niemczech — oczywiście tylko początkiem w znaczeniu formalnym. Albowiem dyktatura faktyczna oddawna już istnieje. Parlament nie-

miecki zbiera się nader rzadko — nie o nim nie słyhać, prócz... awantur i bójk. Przeszedł on już być narzędziem i terenem polityki. Rząd Hindenburg i Bruening. Dekrety prezydenta nie tylko tworzą prawo, ale z gruntu zmieniają w wielu podstawowych punktach ustrój społeczny i gospodarczy, jak np. owe znakomite „Notverordnungen” z ubiegłych miesięcy, które werżnęły się, jak nóż, w gospodarstwo narodowe. Dlatego też walka wyborcza i każda inna w Niemczech pomiędzy Brueningiem a Hitlerem nie jest niczem innym, aniżeli wojną o to, kto będzie sprawował dyktaturę.

Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Niemcy znajdują się w takiej sytuacji pod każdym względem, że o spokojnych rządach parlamentarnych, o dżentelmeńskiej walce zasad z trybuny nie ma tam już zupełnie mowy. To już wyraźnie nie jest walka polityczna, lecz wojna domowa w permanencji. Czyż inaczej można określić te nęustające bóiki na ulicach miast niemieckich, gdzie leje się krew, padają ranni i zabici. Nie można już walczyć słowem, kiedy w ruch poszły rewolwery ręczne i maszynowe, bomby, noże i pały. „Brunatne domy” hitlerowców — to przecież fortece doskonale uzbrojone. Bojówką — to armje szkolone, regularne, z arsenałami, hierarchią, sztabami i t. d.

Zwycięstwo wyborcze Hitlera w Prusach będzie już nie cegiełką w tej budowie przyszłych Niemiec, ale potężnym blokiem kamennym... Jak te przyszłe Niemcy będą wyglądać — tego nikt nie wie. Czy uda się Hitlerowi, po oparowaniu władzy, zastraszyć Europę i kijem utrzymać jak taki porządek w



Olej oliwny
zasadniczy składnik
naszego kremu
— zyskał nam
miliony zwolenników

Zapytywaliśmy 1000 panów, jakim warunkom, zdaniem ich, odpowiadać powinien naprawdę doskonały krem do golenia — i dokończyli wszelkich starań, żeby taki właśnie krem stworzyć. Fakty stwierdzają, że zadanie to udało nam się w zupełności. Statystyki nasze bowiem wykazują, że na 100 mężczyzn, którzy spróbują kremu do golenia Palmolive, 87 nie wraca już więcej do dawnej metody golenia. Powodzenie to zawdzięcza krem do golenia Palmolive zawartości olejku oliwnego, który umożliwia golenie bez trudu i bólu, — szybko i gruntownie. Skóra staje się gładka, miękka i giętka.

Prosimy, spróbować. A przekonają się Pan, że krem do golenia Palmolive stanowi specjalność w swoim rodzaju.

Duża tuba — zł. 4.—
Średnia tuba — zł. 1.75

KREM DO GOLENIA PALMOLIVE

kraju czy też przegrzany kocioł namiętności narodowych nie wytrzyma nacisku i wybuchnie z taką siłą, jakiej jeszcze nie znała historia rewolucji społecznych?...

Czesław Ołtaszewski.

Skrzynię złota skradziono na stacji kolejowej Zbąszyń. — Policja aresztowała urzędnika celnego i robotnika kolejowego

Poznań, 28 kwietnia. Dziś w nocy, na stacji pogranicznej Zbąszyń, zginęła w niezwykle tajemniczych okolicznościach skrzynka złota wysłana z Holandii. Zniknięcie skrzynki zauważono o godzinie 2-ej nad ranem, przy czym pokwitowania z odbioru okazały się najzupeł-

nij autentyczne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa skrzynkę skradziono z pokoju naczelnika urzędu pocztowego na stacji Zbąszyń, gdzie spoczywała przed wysłaniem do Warszawy. Przeprowadzone śledztwo obciąża jednego z urzędników celnych oraz ro-

botnika, który odwiedzał urząd pocztowy w ciągu nocy. Oba aresztowano. Policja miejscowa przetrząsa okolicę stacji Zbąszyń. Na ślad nie natrafiono. Złoto było przeznaczone dla jednego z banków warszawskich.

Wielka afera oszukańcza na Śląsku. Miljon złotych stracili kupcy. — Oszust Keller ukrywa się przed policją

Katowice, 28 kwietnia. Głośna afera oszukańcza Augusta Kellera nabiera coraz bardziej sensacyjnego posmaku. Stala się ona podobna do afery bankiera Kwinto, która niedawno wykryto w Warszawie. W aferze Kellera, który będąc właścicielem fabryki drzewa, fałszował weksle fabryki miazgi drzewnej i celulozy w Kostuchnie dokąd dostarczał towaru, jak i w aferze bankiera Kwinto nieposłednią rolę odgrywała kobieta.

Wczoraj policja aresztowała długoletnią sekretarkę Kellera — Marię Laszczak, co do której istnieje przypuszczenie, że była ona nie tylko sekretarką swego szefa, ale czemś więcej. Jak wiadomo, Keller fałszował podpisy generalnego dyrektora wyżej wspomnianej fabryki, Biłłowa, w czym maczała palec Maria Laszczak. Po aresztowaniu Laszczak zeznała, że ona to właśnie fałszowała podpisy Biłłowa. Zachodzi jednak przypuszczenie, że

Laszczak umyślnie stara się zwrócić na siebie podejrzenie. Straty, jakie poniosło wielu kupców na Śląsku wskutek nieuczciwych operacji Kellera, wynosi około 1 miliona złotych. Keller po wykryciu afery, został aresztowany, po przesłuchaniu jednakże zwolniono go. Został on oddany pod dozór policji, zdołał jednak uspić czujność władz i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Przyjaźń sowiecko-turecka. Ministrowie tureccy przybyli do Moskwy.

Moskwa, 28 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna) Przybył tu turecki prezes rady ministrów Ismet Pasza w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Tewfik Ruchdi Beja oraz kilku tureckich mężów stanu. Gości witali na dworcu Motłow, Litwinów i członkowie kolegium komisariatu spraw zagranicznych. Prasa poświęca obszernie artykuły

wzycie polityków tureckich, która zdaniem „Izwestij” jest logicznym następstwem historii nowej Turcji i jej stosunków z ZSRR, jako jedynym mocarstwem, które przyszło narodowi tureckiemu z pomocą w jego walce o wyzwolenie. Imperjalizm — pisze dziennik — postawił sobie nieosiągalne zadanie zerwania naturalnych więzów łączących rewolucję proletariacką Zachodu

z walką o wyzwolenie narodowe Wschodu. Dyplomacja imperjalistyczna uważa słusznie, że możnaby rozmawiać z Turcją zupełnie inaczej, gdyby nie utrzymywała ona ścisłych przyjaznych stosunków ze Związkiem Sowieckim. W końcu dziennik wyraża przekonanie, że wizyta ministrów tureckich doprowadzi do jeszcze większego wzmocnienia przyjaźni sowiecko - tureckiej.



KWIECIEŃ

29

PIĄTEK

Dziś Pięta M.
Jutro Katarzyny

Wschód słońca	4.11
Zachód słońca	18.54
Wschód księżyca	2.50
Zachód księżyca	12.32
Długość dnia	14.34
Przybyło dnia	6.31

Stan bezrobocia

w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 338.814 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 23 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 21.112 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1472, Śląsk 16.739), hutnicy w metalu — 7060 (Śląsk 6262), szklarze — 2840 (Piotrków 662), metalowcy — 35.285 (Warszawa 4625, Łódź 1665, Sosnowiec 2300, Radom 1152, Śląsk 10.504, Bydgoszcz 1271, Poznań 1873, włókiennic — 25.679), Łódź 16512, Sosnowiec 1340, Biała 1239, Białystok 2600, Śląsk 1123), robotnicy budowlani — 38.155 (Warszawa 3069, Łódź 2302, Sosnowiec 1394, Kraków 1271, Lwów 1917, Śląsk 11.433), pracownicy umysłowi — 40.959 (Warszawa 3654, Łódź 3948, Sosnowiec 1366, Kraków 1270, Lwów 2308, Śląsk 7054, Wilno 1400). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 142.565 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 145.532, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 3587 osób, przez 2 dni — 11.790, przez 3 dni — 54.145, przez 4 dni — 40.065 i przez 5 dni — 33.945 osób.

Dziesiątki świec.

zamiast lamp elektrycznych.

W ciekawy i oryginalny sposób za protestował właściciel salonu sztuki przy ul. Piotrkowskiej 117 na wysokie ceny pobierane przez elektrownię łódzką za prąd. Równocześnie manifestacja tego inteligentnego kupca skierowana była przeciwko konkursowi oświetlanych okien sklepowych, który — jak tylko nielicznym wiadomo — odbył się w Łodzi przy małej liczbie uczestników.

Oto z zapadnięciem mroku w obu dużych witrynach wystawowych wspomnianego handlu dziełami sztuki pogasły wszystkie lampy, a na ich miejsce zajaśniały dziesiątki świec, umieszczonych w pięknych lichterach, świecznikach i kandelabrach.

Manifestacja ta osiągnęła podwójny efekt. Jako protest przeciwko drożyznie prądu i jako mądra reklama w ten romantyczny sposób oświetlonego przedsięwzięcia. (g).

Samolotem do Paryża.

Codzienna komunikacja lotnicza.

Od dnia 2 maja zostanie wprowadzona zmiana w rozkładzie lotu na linii Warszawa — Paryż. Nowy rozkład umożliwi odbycie podróży z Paryża do Warszawy w ciągu jednego dnia. Samoloty z Paryża odlatywać będą o godz. 4.15, samoloty z lotniska w Le Bourget i przybywać będą do Warszawy o godz. 13.25. Z Warszawy do Paryża odlatywać będą samoloty o godz. 10.15 i przybywać do Paryża o godz. 20.20. Komunikacja ta odbywać się będzie codziennie w dni powszednie i święta, za wyjątkiem niedziel.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Suka S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzeczna 75).

Rozbudowa sieci tramwajowej

Magistrat uchwalił zwrócić się do K. E. Ł. z propozycją przeprowadzenia szeregu nowych linii tramwajowych.

które ulice otrzymają światło elektryczne.

(s) W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego plenarne posiedzenie magistratu, na którym rozpatrzono tylko kilka bieżących spraw.

Między innymi rozpatrzono sprawę wybudowania

okólnej linii tramwajowej w Łodzi oraz odciążenia od ruchu tramwajowego ulicy Piotrkowskiej. Sprawę tę referował wiceprez. Rapalski, który wskazał, że sieć tramwajów miejskich przed wojną obejmowała tylko kilka ulic w samym śródmieściu. Rozwój jej po wojnie jednak również nie idzie w należytem tempie. Gdy bezpośrednio po wojnie zawierano umowę koncesyjną, nikt nie liczył się z kolosalnym tempem rozwoju miasta.

Tymczasem do Łodzi przyłączono całe osiedla, silnie zabudowane i zaludnione, z szeroko rozwiniętymi arteriami komunikacyjnymi, jak Bałuty, Radogosz, Koziny, Karolew, Chojny, Widzew itd. Przedmieścia te w ciągu ostatnich lat zabudowały się i zaludniły jeszcze bardziej, a tymczasem, niema tam żadnej linii tramwajowej. Jedynie na Widzewie jest tylko jedna linia, która przechodzi przez arterię wylotową miasta. Mieszkańcy tych przedmieść, by dostać się do najbliższego przystanku tramwajowego muszą iść pieszo 2 kilometry i więcej. Dla umożliwienia normalnego rozwoju miasta koniecznym jest ułatwienie miesz-

kańcom tych dzielnic korzystania z takiej komunikacji, jaką są tramwaje. Osiągnięcie tego możliwe jest przy najmniejszym nakładzie przez

wybudowanie okólnej linii tramwajowej, która przechodziłaby dookoła miasta przez wszystkie zaludnione ośrodki, na wzór okólnej linii tramwajowej w Warszawie „0”.

W związku z powyższem, zdaniem wiceprez. Rapalskiego, należy zwrócić się do dyirekcji K. E. Ł. z propozycją wybudowania linii tramwajowych na następujących ulicach: Od Pabjanickiej — Cieszyńska, Obywatelska, Braterska, Nowokątna, Towarowa, Al. Unji, Srebrzyńska, do Orzechowej, Szlachecka, Siewna do osady Cyganka. Następnie — od stacji Łódź - Kaliska — Towarowa, Letnią, Długosza, Okrzei, Stolarska, Wrześniańska, Sieradzka, Książkiewiczowa do ul. Zgierskiej. Od Zgierskiej — Sowieńska, Łagiewnicka, do Bałuckiego Rynku, Dworska, Sikawska, Brzeska, Źródłowa, Trebacka, Morska, Pomorska do granic miasta, Konstytucyjna, Fabryczna, Przedzeczna, Rawska, Łęczycka, Podgórska, Krużewska, Śląska, do Rzgowskiej i Łokatorskiej, Tuszyńska, Nowo - Pabjanicka Bednarska do szosy Pabjanickiej.

Powyższy wniosek magistrat uchwalił. Następnie poruszono sprawę odciążenia ulicy Piotrkowskiej od ruchu tramwajowego, ze względu na bez-

pieczeństwo ruchu. Piotrkowska ulica bowiem posiada w najszerszych swych miejscach zaledwie 17 metrów szerokości, a tymczasem koncentruje się na niej intensywny ruch pisy, kołowy, osobowy i ciężarowy oraz 7/8 całego ruchu tramwajowego. Na 16 linii tramwajowych w Łodzi,

przez ulicę Piotrkowską przebiega 14 linii.

W związku z tem magistrat postanowił zwrócić się do dyirekcji K. E. Ł. z propozycją wybudowania następujących linii tramwajowych:

Na ulicy Sienkiewicza — od Tylnej do Narutowicza.

Na ul. Piłsudskiego — od Narutowicza do Północnej.

Na ul. Północnej — od ul. Piłsudskiego do Nowomiejskiej.

Na ul. Ogrodowej — od Nowomiejskiej do Zawadzkiej.

Na ul. Zawadzkiej — od Zachodniej do Wólcząńskiej.

Na ul. Wólcząńskiej — od Zawadzkiej do Pabjanickiej.

Z kolei magistrat rozpatrzył sprawę zatrudnienia robotników sezonowych w roku bieżącym. Na wniosek poszczególnych wydziałów postanowiono rozpocząć angażowanie robotników od 9 maja. Ze względu na ciężką sytuację finansową uchwalono prowadzić roboty tylko przez trzy dni w tygodniu, bez zmiany dotychczasowych stawek płac. Ci zaś robotnicy, którzy ze względu na swój charakter pracy zatrudnieni będą przez 6 dni w tygodniu, otrzymywać będą płace o 13 proc. niższe.

Następnie postanowiono, iż w roku bieżącym otrzymają światło elektryczne następujące ulice: Nowa, Dobra, Napiórkowskiego, Nowo - Sieniorska, Poznanińska, Wawelska, Gniewkowska, Braterska, Tarnowska i Raclawicka.

Na tem posiedzeniu zakończono.

Nie było żadnej afery.

Drobne wykroczenia zostały niesłusznie wyolbrzymione.

(gr) Donosiliśmy w dniu wczorajszym o nadużyciach popełnionych przez 4-ch inkasentów kasy chorych. Nazwiska tych urzędników brzmią: Bielecki, Błaszczak, Jankowski i Pilc.

Wbrew pogłoskom, które wyolbrzymiały te drobne stosunkowo nadużycia, sprawa nie przedstawia się bynajmniej poważnie i w żadnym razie nie ma charakteru afery. Wiadomość podana zatem przez nas wczoraj a ujmująca rzecz spokojnie i rzeczowo, odpowłada w zupełności stanowi rzeczy.

Wymienieni powyżej inkasenci zostali przyjęci jedynie do ściągania należności od ubezpieczeń służby domowej. Zatem ich pole działania, ewentualnie działania występne, było nader ograniczone. Inkasenci nie pobierali stałej pensji, lecz byli wynagradzani prowizyjnie, t. j. pobierali 2 proc. od zainkasowanych sum. W ten sposób, nawet przy największej gorliwości, żaden inkasen-

tów nie mógł przekroczyć zł 150 jako zarobku miesięcznego.

Rzecz cała została w dniu wczorajszym sprawdzona jaknajdokładniej przez odpowiednie władze kasy chorych. Nadużycia polegały istotnie na tem, że inkasenci wypisywali na kwitach sumy właściwe, zaś na grzbietach podawali sumy niższe. W ten sposób płatnik miał przekonanie, że wszystko jest w porządku.

Po obliczeniu okazało się iż całkowita suma sprzeniewierzona przez 4-ch inkasentów wynosi około 500 złotych. Kasa chorych nie poniesie przytem żadnych strat, gdyż częściowo ma zabezpieczenie w postaci kaucji, złożonych przez inkasentów przed przyjęciem ich do pracy, a reszta została dobrowolnie zwrócona kasie. Jedynie drobne sumy pozostają do ściągnięcia.

Inkasenci zostali niezwłocznie zwolnieni z pracy, a o ich nadużyciu powiadomiona została prokuratura.

Zlikwidowano „ogonki“ w starostwie.

Interesanci będą załatwiani szybko i bez wielogodzinnego czekania.

(i) Donosiliśmy przed kilku dniami o kolosalnym natłoku w starostwie grodzkim osób, które ubiegały się o paszporty zagraniczne. Codziennie, od czasu gdy zasygnalizowano wyższość opłat za paszporty, do starostwa zgłaszało się ponad 200 ludzi.

Sytuację pogarszał fakt, że w jednej kolejce stawali i ci, którzy składali podania i ci, którzy odbierali paszporty. To powodowało konieczność wielogodzinnego wyczekiwania, a równocześnie urzędnicy opadali z sił, by sprostać zadaniu.

W dniu wczorajszym starostwo grodzkie wprowadziło pewną reformę w systemie zamawiania i odbierania paszportów, która przyjęta została z pełnym uznaniem przez wszystkich.

Mianowicie, zarządcono, iż przyjmowanie zgłoszeń odbywa się w innym pokoju aniżeli wydawanie paszportów. Urzędnik, zajęty tylko przyjmowaniem zgłoszeń, może każdego interesanta za-

łatwić w ciągu 1—2 minut. I w ten sposób w ciągu dnia wczorajszego, aczkolwiek złożono niemięjszą ilość podań, aniżeli w ostatnich dniach, ani przez jedną chwilę nie utworzył się „ogonek“ większy niż z 2—3 osób. Nikt nie czekał. Każdy mógł wejść swobodnie do pokoju nr. 18 i po paru chwilach był natychmiast obsługiwany.

Podobną reformę wprowadzono również przy wydawaniu paszportów. Mianowicie, każdy składający pokwitowanie z opłacenia należności za paszport, otrzymywał kartkę z datą zgłoszenia się po paszport do innego pokoju nr. 7. Kartki te były w ten sposób posegregowane, że na jeden dzień nie wyznaczono więcej interesantów, aniżeli można wydać, normalnym trybem, paszportów.

Zarówno interesanci jak i urzędnicy odetchnęli. Reformie, wprowadzonej przez starostwo należy gorąco przyklasnąć.

DNIA 3-go MAJA R. B.

nastąpi uroczyste otwarcie nowego, wielkiego teatru

„SCALA”

przy ul. Śródmiejskiej 15.

(Wspaniale przebudowany gmach dawnej „SCALI”)

gościnnymi występami znakomitego teatru rewji

„QUI-PRO-QUO”

z Warszawy

pod dyr. JERZEGO BOCHKOWSKIEGO.

Rewja Inauguracyjna

„Nos do góry”

Udział biorą nowe gwiazdy stolicy.

Wspaniała wystawa.

Przepych dekoracji i kostjumów.

Codziennie 2 przedstawienia, o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

Ceny biletów od 1 zł. do 6 zł.

PRZED KONCERTEM HEIFETZA.

Dzień 5-go maja będzie dla muzykalnej publiczności Łodzi niezwykle świetnym artystycznym. W dniu tym wystąpi na estradzie Filharmonij jeden z najświetniejszych wirtuozów świata, genialny skrzypek Jascha Heifetz. O tym fenomenalnym artyście, o jego nadzwyczajnej karierze i tryumfach, odniesionych na całej kuli ziemskiej, jak również o jego fantastycznych honorariach, pisano już bardzo wiele i zbyteczne chyba powtarzać to wszystko. Jascha Heifetz to jeden z najświetniejszych skrzypków doby współczesnej, jedyny może, którego występy w Ameryce ściągają 10-tysięczne audytoria słuchaczy. Łódź usłyszy wreszcie 5-go maja najświetniejszego skrzypka świata.

Strzały w teatrzyku „Ananas”.

Drożyński znecał się nad ś. p. Korczyńską. — Chciał z niej zrobić „dame z towarzystwa”. — Koleżanki twierdzą, że zabita była czysta, jak łąza.

Krwawa tragedia za kulisami teatru rewjowego.

Z Warszawy donoszą nam: (g) Tłumy publiczności, niezwykle barwnej i różnolitej, wśród której przeważają aktoreczki drobniejszego autoramentu i różne dziwne indywidualności — towarzysze Drożyńskiego z sali bilardowej, doznali wczoraj, w drugim dniu procesu o zabójstwo ś. p. Igi Korczyńskiej miłej niespodzianki: rozprawa została przeniesiona do znacznie większej sali. Było za tem wczoraj na sali sądowej więcej „artystek” o rozpalonych twarzach, otwartych ustach i rozgorączkowanym spojrzeniu i więcej ciemnych typów, których zajęcie i zawód zdają się zamykać w noszeniu i przesyłaniu elegancją skrojonego garnituru i przystrajaniu się w miny dżentelmenów.

Wczoraj złożył obszernie zeznania przedewszystkiem sam Drożyński.

Ten osobnik, który według relacji świadków zerwał z palca Korczyńskiej pierścioneł, pochodzący od poprzedniego narzeczonego, po to by go sobie przywłaszczyć, a według swych własnych zeznań „zdjął go jej z palca, a ponieważ przedstawiał pewną wartość wręczył jej wzamian 60 złotych” — ten młodzieniec bez zajęcia, ustosunkowany tak daleko, że potrafiłby

jej „wyrobić” czarną książkę. ten „bilardzista” jak go nazywa dyrektor teatru „Ananas” — Jastrzębiec — stara się oblec przed sądem w szaty stroja moralności dziewczyny, tak czystej i uczciwej, jak ś. p. Korczyńska.

Drożyński twierdzi, że chciał z Korczyńskiej zrobić „dame z towarzystwa”. Jeśli zaczynał od tego, że ją maltretował, że bił ją tak mocno, iż przychodziła do pracy posiniaczona — to przynajmniej trzeba, iż miał się sposobów conajmniej mało przyjętych wśród ludzi z towarzystwa.

Zeznania Drożyńskiego są pełne napsuzowanej godności własnej i pełne lekkości, lecz dotkliwych wycieczek, kalających pamięć jego ofiary — dlatego są te zeznania tak niesmaczne, i mimo ich całą misterną konstrukcję w kierunku oczyszczenia od winy, właśnie dlatego są one dla Drożyńskiego raczej obciążające.

W tym swiátku aktorek i aktoreczek, tancerzy i ich trabantów, w tem kole małych intryg i niezawsze surowych poglądów na niektóre sprawy — cieszyła się Korczyńska opinią wyjątkową:

nietylko jej bezpośredni zwierzchnik — dyr. Jastrzębiec, ale i koleżanki wyrażają się o zmarłej jak najlepiej.

Zeznania dyr. Jastrzębca

W obszernym streszczeniu zeznania dyr. Jastrzębca brzmią jak następuje:

Poznał Korczyńską przed 6 laty. Liczyła zaledwie 16 lat. Widział kiedyś scenę jak jakiś młodzieniec wyrwał jej pierścioneł. Krzyczała. Wtedy on wrzasnął: „Co to jest?” — a sprawca czmychnął co rychlej przez ogródek.

Dowiedział się później, że chodziło o Drożyńskiego. Powiedział jej: „Miłość miłością, a ten bilardzista zastawi pierścioneł w lombardzie i więcej go nie zobaczysz”. Bilardzistą nazywał Drożyńskiego.

Mówił też o nim, jako o szumowinie powojennej. Zdarzyło się kiedyś, że Korczyńska bała się tańczyć solo. Świadek pytał ją, dlaczego.

„Bo w trzecim rzędzie siedzi Drożyński, on odgrażał się, że zabije mnie na scenie”.

— „Czy go kochasz?” — pytał p. Jastrzębiec Korczyńskiej:

„Tak” — odrzekła: „on kocha się we mnie, ja w nim także. Ostatnio przesładuje mnie i jest zły”.

„To rzuć go” — doradzał świadek.

Gdy Korczyńska zaczęła przychodzić

posiniaczona, a powody, podawane przez nią nie zgadzały się, zapytał ją na serio: „Ty jesteś artystką, kobieta na stanowisku, a on kto? — szumowina powojenna. Ty go kochasz?”.

Gdybym go nie kochała, tobym nie chodziła z nim”.

Wiła za chwilę strażów, p. Jastrzębiec wypadł na korytarz i zauważył dwie leżące obok siebie postacie.

Wywiadowca policji odezwał się: „Ona będzie żyć, a on — trup”. „To może i szczęście dla niego” — powiedział świadek — „Bo przecież zabił z premedytacją, a nie w afekcie i spotkałaby go za to surowa kara”.

Wtedy Drożyński łupnął jednym okiem i drugim, popatrzał uważnie na świadka, zamknął oczy i leżał dalej, jako ciężko ranny trup. Korczyńska, mówiąc, że oskarżony brał od niej pieniądze, wyszukiwała zawsze jakieś motywy psychologiczne, że może on potrzebuje, i jest w kłopotach.

Świadek obrony.

Z kolei zeznaje ś. p. Betcherowa, aktorka. Jest to pierwszy świadek obrony. P. Betcherowa przejechała specjalnie z Brześcia, gdzie była na występach. Jest to osoba w średnim wieku, ubrana w eleganckie futro. Składa zeznania przychylne dla oskarżonego.

Jest to pierwszy świadek, który ma mówić nie o tem, co słyszała od innych w teatrze, ale co widziała bezpośrednio i wie z ust samej Korczyńskiej. Po zaprzysiężeniu, mówi:

— Poznałam Korczyńską w lutym 1931 roku podczas objazdu kraju razem z Ordonką. Bardzo ją polubiłam. W rozmowach pytałam się, czy ma rodzinę. Powiedziała, że

ma narzeczonego studenta.

Pytam, czy pisze do niej. Owszem — odrzekła, oczekując listu. List ten otrzymała. Oczekiwała go w Lublinie i była bardzo zadowolona że go zobaczy. Zatrzymaliśmy się w hotelu. Podczas rozmowy telefonicznej, dowiedziała się od jego siostry, że jednak nie przyjedzie. Była zmartwiona.

Obrona: — Czy pytała ją pani, czy kocha Drożyńskiego?

— Kochała go bezwzględnie.

Adw. Drobniewski: — Jak to określała?

— Korczyńska mówiła mi: Nieszczęśliwa jest nasza rodzina, matka kocha ojca do śmierci, choć ojciec pijak i ma kochankę.

Na sali poruszenie.

Adw. Gelerter: — Czy to ma oznaczać, że i Korczyńska kocha nicponia i pijaka?

Oskarżony mieni się na twarzy.

Świadek: — Pan mecenas tak pyta...

Adw. Nowodworski: — Czy Korczyńska mówiła kiedykolwiek o Drożyńskim, że jest to pijak i tajdak?

— Nie, nigdy tego nie było.

— A czy wiedziała, że Drożyński nosi ze sobą rewolwer?

— Tak, podobno nosił rewolwer stale.

— A o tem, że zrywa z nim?

— Przedstawiała mi go, jako narwanego warjata. Ze boi się go i odczuwa lęk podczas objazdu. Po nocach nie sypiała, paliła światło. Raz w nocy wpadła do numeru kolegi, krzycząc, że coś ją dusi.

Nie wiem czy to było z przepracowania czy ze zdenerwowania. Poleciałam jej leczyć się, odpowiedziała jednak, że nie ma na to czasu, bo musi pracować.

— Prokurator — Odkąd Korczyńska odczuwała lęk?

— Od kwietnia 1931 roku. Bliższych zwierzeń nie czyniła. Mówiła tylko półśłówkami i wiedziałam z tego, że u niej było uczucie do Drożyńskiego.

Zeznania p. Betcherowej, dotyczące oświadczeń Korczyńskiej o 20 zł. pożyczonych Drożyńskiemu, spowodowało

wyjaśnienie oskarżonego.

Drożyński wstaje i przechylając się przez poręcz, tak, że wisi niemal nad głowami swych obrońców, zaczyna mówić cichym, matowym głosem; przyczem wyjaśnienia te sprawiają wrażenie nienaturalności, jakiejś teatralnej pozy.

Miłośnik prawdy.

— Głębokie zamilowanie do wyznania prawdy — zaczyna z patosem — skłania mnie bez względu na konsekwencje, jakie będą, do złożenia paru słów wyjaśnień.

Drożyński mówi, że w przeddzień wyjazdu Korczyńskiej na tournée z p. Ordonówną i p. Betcherową spędził z nią w restauracji noc pożegnalną.

O godz. 4.30 rano odwoził ją taksówką do domu. Korczyńska nie miała pieniędzy, a chciała matce zostawić cośkolwiek na życie. Prosiła więc oskarżonego o pożyczkę 20 złotych.

Drożyński miał przy sobie banknot 100-złotowy i 7 złotych drobnymi. Za taksówkę zapłacił 3 złote, zostało mu około 4 złotych.

Ponieważ nie mógł wręczyć całych 100 złotych tancerce, gdyż zostałby bez pieniędzy, obiecał, że następnego dnia pošle p. Wielgusowej przez posłańca 20 zł. Prosił przytem narzeczoną, żeby nie mówiła matce, skąd te pieniądze pochodzą, gdyż wydawało mu się to niestosowne.

— Nie zaprzeczę — woła z teatralnym gestem — nie zaprzeczę, że nie posłałem wówczas tych pieniędzy, gdyż zostały w mojem życiu nieoczekiwane wypadki. Jeśli nie posłałem ich w niedzielę, uważałem, że w poniedziałek już ich posyłać nie potrzeba.

Spodziewałem się, że Korczyńska przysłała matce z miejsca swego pobytu z trupą teatralną.

— To nie bajeczka, wyssana, z palca — podnosi głos Drożyński. — Takim kosztem nie chciałbym się wykręcać.

Skończywszy te wyjaśnienia, Drożyński siada z głębokim westchnieniem na ławce i znów pograża się w apatię, wodząc tępym wzrokiem po sali, po sędziach.

Przyjaciółka.

Przed stołem sędziowskim staje p. Marja Czapska, przyjaciółka zabitej aktorki, tancerka, występująca z nią razem przed laty w teatrzyku Mignon.

Jest to szczupła osóбка, ubrana w palto fokowe, spadała zażenowana nieco rolą, jaka przypadała jej w udziale w tym wielkim dramacie, rozgrywającym się dziś na sali sądu okręgowego.

Mówi skąpo, krótkimi zdaniem, lapidarnie odpowiadając na pytania.

Ustala najpierw, że Korczyńska, która darzyła ją wielkiem zaufaniem, skarżyła jej się na Drożyńskiego, uważała się na swój los, że była bita, maltretowana, że w swej zazdrości oskarżony urządził jej dzikie sceny i że zabierał jej pieniądze.

Brał pieniądze.

— Przesłał jej karteczki do teatru. Korczyńska szła do kasy, brała pieniądze i posyłała mu do cukierni Leżańskiego, gdzie on czekał na odpowiedź.

— Czy pani to widziała?

— Tak — odpowiadała p. Czapska monotonnym i stanowczym głosem.

— Ile mogła mu posyłać?

Widziałam raz 5 złotych.

Raz gdy mówiła mi o tej swojej ciąży, było to w roku 1929, pokazywała mi sińce, mówiąc, że to od Drożyńskiego. Sińce na twarzy, na policzkach, pod oczami, sińce od uderzenia.

— Mówiono tutaj, że te sińce pochodziły od pani, może to pani kiedyś w

TYLKO FAŁSZYWY WSTYD...

jest często przyczyną ukrywania przez piękne panie z pomocą pudru i szminek tak szpecących piegów, wągrów, żółtych plam itp. Lecz pocóż ukrywać, gdy można z łatwością pozbyć się zupełnie tych przykrych nieczystości cery! Łagodnie a zarazem niezwykłe skuteczne mydło Herba i niezrównany krem Herba to idealne środki kosmetyczne, które w zupełności spełniają to zadanie. Już więc od dziś winną każda Pani używać tylko mydła i kremu Herba a z pewnością w krótkim czasie znikną nawet najdrobniejsze plamki. Dyskretne perfumowane pozostawiają miły i trwałe zapach. Jedną już próbą w zupełności Panią przekona! Do nabycia u Dietla, Piotrkowska 157, Lipińskiego, Plac Wolności 9, Drukiera, Zawadzka 5.

przystępie koleżeńskiej sprzeczki uderzyła Korczyńską? — pyta prokurator Grabowski.

— Nie, to jest wprost fenomenalne, takie kłamstwo to nie do wiary! Ja nie wiem, jak to nazwać — oburza się pan-na Czapska.

— Gdy przyjechała do mnie Korczyńska na letniaki...

— Na letniaki? To dokąd?

— Do Radości — odpowiada św. Czapska — nie orientuję się w ścieżkach zapytania prokuratora. — Wtedy to na trzy tygodnie przed wypadkiem zwierzyła mi się Iga, że Drożyński ją szpieguje, obawiała się o życie, mówiła, że on chce ją zabić.

— A skąd pani wie o spędzaniu płodu? — pyta adw. Gelerter.

— Wiem to od samej Korczyńskiej, że Drożyński tego chciał.

Brał zamordowanej.

Młody przystojny mężczyzna w mundurze posterunkowego. Mówi, że wiedział, że siostra zna Drożyńskiego, wyzyskującego ją w bezczelny sposób.

Wiedział, że wyciąga od siostry pieniądze. Niestety nie mógł reagować na to, bowiem sam był wtedy na prowincji. Drożyński powiedział mu, żeby poszli razem do Ananasa, to mu tam

pokaże swego ukochanego. Gdy przyszli. Drożyński istotnie stał przed teatrem, ale na widok munduru policyjnego uciekł.

Brał zamordowanej zeznaje dalej, że bransoletkę, o której Drożyński mówi, że stanowi ona jego prezent — Iga otrzymała jako

królowa jakiejś zabawy.

Tak samo nieprawdą jest, jakoby ojciec Korczyńskiej otrzymał od Drożyńskiego złotą szpilkę do krawata. Szpilkę tę posiadał Wielgus jeszcze przed wojną. Dalej świadek zeznaje, że jest mu wiadomy fakt, że Drożyński zgłaszał się do dyrekcji teatru „Mignon”, gdzie występowała Iga z żądaniem,

aby gażę tancerki wypłacano na jego ręce.

Dyrektor „Mignon” wyrzucił go wówczas za drzwi. Drożyński wyludził od Igi pieniądze pod pozorem studjów, na książki i t.d.

Po zeznaniu posterunkowego Wielgusa sąd zarządził przerwę obiadową.

REUMATYZM I PODAGRĘ.

lamanie w kościach i stawach zwalcza Total. Dzięki tabletkom Total tysiące udręczonych odzyskało swe zdrowie! Niezwykle skuteczne dla serca, żołądka i innych organów. We własnym więc interesie wypróbujcie dziś jeszcze, lecz zadajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Total! — We wszystkich aptekach. Cena zł. 2. No. reg. 1364.

Tam, gdzie zamordowano Lusie Zarembiankę.

Obrona rozpoczęła atak na redutę aktu oskarżenia. — Świadek Kamiński jest, zdaniem obrony, sprawcą mordu? — Detektyw Halemba w zakładzie dla obłąkanych.

Sąd na miejscu zbrodni — w Brzuchowicach.

Lwów, 28 kwietnia.

Z uwagi na późną porę, w której zakończyły się wczorajsze obrady sądu okręgowego we Lwowie w sprawie Gorgonowej, podaliśmy ostatnie zeznania świadków — dra Csali, ogrodnika Kamińskiego i jego żony w znacznym skrócie. Zeznania te są jednak niezwykle interesujące i to z dwóch powodów. Z jednej bowiem strony dr. Csala, lekarz i człowiek b. poważny, złożył materiał wręcz przygważdżający oskarżoną. Zeznania lekarza — pierwszego człowieka, który przybył do willi w Brzuchowicach z zewnątrz, i to człowieka poważnego i pod każdym względem za to, co mówi odpowiedzialnego, w tej formie jak je złożył dr. Csala, są

cenną zdobyczą dla prokuratora.

Z drugiej jednak strony dr. Axer — obrońca Gorgonowej potrafił tak dalece zdeprawować poważnego świadka oskarżenia — detektywa Halembę i rzucić ponury cień na świadka Kamińskiego — jako na ewentualnego sprawcę zbrodni, że z tych względów uważamy przytoczenie w szerszym streszczeniu zeznań onegdajszych za b. interesujące.

Jeśli dalej o dawkę wczorajszą chodzi, to był on całkowicie poświęcony wizji lokalnej.

Sąd w pełnym składzie, prokurator, obrońca i przede wszystkim Gorgonowa, ta ostatnia w karetkę więziennej — przybyli wczoraj do Brzuchowic, na miejsce ponurej zbrodni.

Sąsiad-lekarz.

Dr. Ludwik Csala, lekarz, zamieszkały w Brzuchowicach w sąsiedztwie willi Zaremby, składa zeznania, niekorzystne dla Gorgonowej.

Oburzał go, znany mu z obserwacji, nieubrawszy jej stosunek do dzieci. Raz widział, że ś.p. Lusie, lichy ubrana, w mroźny dzień musiała konwojować węgiel ze stacji do domu.

Słyszał z ust osób trzecich, że Gorgonowa utrzymuje stosunki z innymi mężczyznami, co jest powodem ostрых zatargów między nią a Zarembą. Wiedział też o tem, że Lusie dąży do wyemancypowania się z pod władzy oskarżonej, że chce sama objąć gospodarstwo domowe.

Zawiadomiony w nocy 30 grudnia 1931 o morderstwie, udał się do willi Zarembów, gdzie

rzucił się na niego pies.

Stwierdził śmierć Lusie.

Wyraził zdziwienie, że takiej zbrodni można było dokonać tuż pod bokiem posterunku. Oskarżona na to odezwała się, że takie rzeczy zdarzały się. Komentując postępek, umyślnie o to później przez doktora zapytany, powiedział, że to nieprawda.

Staś opowiedział świadkowi, że zbudziwszy się, ujrzał w holu postać kobiecą. Myślał zrazu, że to Lusie, potem spostrzegł, że to nie ona, — ale w każdym razie była to kobieta.

Ogrodnik z Brzuchowic.

Z kolei zeznaje ogrodnik z Brzuchowic — Kamiński. Zeznania jego są również b. obciążające. Kamiński stwierdza, że bezpośrednio po alarmie w willi, widział Gorgonową. Miała zarzucone futro na ręce: **krzyła pod płaszczem tak skwapliwie, jakby za nic nie chciała ich pokazać.**

Obronica, początkowo nie przerywa zeznań świadka i nie stawia pytań. Pierwsze zaś pytania są tak przyjazne, że zdają się pochodzić z ust prokuratora. Dopiero w dalszych pytaniach zdradza się tendencja obrony: chodzi o **rzucenie na ogrodnika podejrzenia o dokonanie zbrodni.**

Manewr ten udaje się znakomicie i wywołuje poruszenie na sali: **przez krótką chwilę publiczność spogląda na Gorgonową innymi oczami: nie widzi w niej zbrodniarki.**

Żona ogrodnika podaje szczegół niezwykle sensacyjny:

— Pamiętniej nocy — mówi — widziałam jak Gorgonowa

myła ręce w miednicy,

była blada, wzrok miała dziki. Gdy poszłam na polecenie Zaremby pilnować jego dziecka, Gorgonowa kazała mi pokój opuścić.

Przew.: — Kiedyscie zobaczyli krew na rękach Gorgonowej?

Św.: — Dopiero wtedy, gdy już był dr. Csala. Zapytałam ją, kiedy sobie skaleczyła rękę. Tłumaczyła mi z początku, że na szklance, potem na karafce, a w końcu że przypadkiem zbiła szybę. Słyszała również od Stasia, iż w postaci kobiecej, którą widział, poznał Gorgonową. W śledztwie o tem powiedziała „za pominięcia”.

Obrona atakuje.

Ostatnim wreszcie triumfem obrony ka Halembę — byłego detektywa. Detektyw, Halemba, zostaje zaprzy-

byto sprowadzenie do zera zeznań świadka siężony.

— Zobaczywszy fotografię oskarżonej w zismach, poznał ją i napisał list do sądu o

niemoralnej propozycji, jaką mu uczyniła Mianowicie dostał list ze Lwowa z banknotem 100-złotowym i propozycją stawienia się w umówionych warunkach we Lwowie. Tam przyjęły go dwie panie. Jedną z nich była Gorgonowa.

— **Częstowały mnie wódką i zakąskami.** Gorgonowa oświadczyła, że ma do mnie interes, ale muszę dać słowo na dyskrecję. Potem powiedziała, że chodzi o jakąś dziewczynkę, którą mam „uwieść”, wskazując na torebkę i mówiąc, że tutaj ma środek, który mi to ułatwi. Rozumiałem, że tam jest jakiś środek nasenny.

Gorgonowa zaraz potem pożegnała się, a ja jej powiedziałem, że się namyślię. Tak niemoralnej propozycji nie chciałem się podjąć. Owa pani mi powiedziała, że idzie jej o

uzyskanie dowodu przeciwko panience. Na znak dyskrecji zwróciłem list Gor-

Po tych zeznaniach, przerywanych pytaniami przewodniczącego i stron. obrońca rzuca nagle:

— **Jak długo przebywał świadek w**

zakładzie dla obłąkanych?

Św.: Dwa lata: 1923 i 1924 roku.

Na sali poruszenie.

Obronica zamknął ten dzień oświadczeniem wobec dziennikarzy:

— **Wyjdą na jaw w tej sprawie jeszcze takie rzeczy, że wszystkim oczy zbieleją”.**

Zeznania służacej.

Następny świadek Błażej Mazurczak, strażnik gminny w Rzęśnie nie wnosi nic nowego do sprawy. Podobnie bez znaczenia są zeznania malarza Bieleckiego, który m. in. oświadczył, że **Lusie obawiała się, że Gorgonowa jej nie otruła.**

Przed sądem staje służąca Tobjaszówna. Opowiada ona, że bezpośrednio po zbrodni weszła do pokoju i widziała, jak Gorgonowa płakała, mówiąc: „Biedna Lusie”, co ona komu zrobiła, że ją zamordowano”. Zaremba również płakał i wśród łkania mówił: „Biedne dziecko”.

Ktoś z obecnych zapytał Gorgonową, kto mógł dokonać tej zbrodni, a ona wówczas na to:

— **„To musieli zrobić komuniści, którzy wysadzili budowę, albo ogrodnik”.**

Chodzi tu o budowę domu kolejarzy, który zawałił się. Z powodu tej katastrofy aresztowany był Zaremba i kierownik budowy Kahane, komunista, skazany raz już na śmierć. Kahane siedzi nadal w więzieniu.

— Później, jak policja powiedziała, że niema innych śladów zbrodniarza, jak tylko ślady kobiece, Gorgonowa znów płakała w swojej sypialni. Widziałam to, gdyż drzwi były uchylone. Gdy policja następnie mówiła, że to mogła zrobić Gorgonowa, zaczęła ona jeszcze bardziej płakać i powiedziała: „Boże, Boże, co ja zrobiłam”!

Przewodniczący: — Czy pani może to zeznać pod przysięgą?

— Tak, pod przysięgą.

Sędzia wstał: A może powiedziała: Boże, Boże, co tu robisz?

— Nie, mówiła: Boże, Boże, co ja zrobiłam”!

Obronica: — Czy napewno tak powiedziała, czy też może: Boże, Boże, co ona komu zrobiła.

— **Mówiła niewyraźnie, zasłoniła sobie rękami głowę, ot tak..** Tu świadek demonstruje moment, gdy Gorgonowa mówiła te słowa, mówiąc szeptem: Boże, Boże, co ja zrobiłam..

Zeznania te wywołują sensację.

Ćwiczenia wojskowe rezerwistów.

Jak uzyskać odroczenie terminu ćwiczeń.

(i) Jak się dowiadujemy, w związku z ogłoszeniem tegorocznych ćwiczeń rezerwy, władze wojskowe podały do wiadomości zainteresowanych, w jaki sposób można uzyskać przesunięcie okresu ćwiczeń na turnus następnny.

Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają karty powołania, a którzy z ważnych powodów wymienionych w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, albo z innych ważnych przyczyn pragną uzyskać przesunięcie okresu ćwiczeń, mogą wnieść do P.K.U., która wystawiła kartę powołania odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną prośbę, najpóźniej na 4 tygodnie przed terminem stawienia się, wymienionym w karcie powołania. Ci natomiast, którzy stawili się mają w maju, mogą wnieść podanie na 2 tygodnie przed terminem.

Do tych próśb dołączyć należy kartę powołania, z wyjątkiem wypadków, gdy stawienie się na ćwiczenia jest niemożliwe, wskutek obłożnej choroby, stwierdzonej świadectwem lekarskim. Od orzeczenia P.K.U. przysługuje odwołanie w

ciągu 7 dni do D.O.K.

Jeśli powołany na ćwiczenia, mimo wniesionej prośby, nie otrzyma przesunięcia terminu ćwiczeń, musi bezwzględnie zgłosić się do swej formacji. Prośby przesłane bezpośrednio do D.O.K. lub M.S.Wojk. z pominięciem P.K.U. wogóle rozpatrywane nie będą. Prośby osób z rodziny, nie osobiste, również nie będą rozpatrywane.

Oficerowie rezerwy wnoszą podania nie do P.K.U., lecz do dowódcy swego pułku.

Na podstawie art. 94 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, wszyscy rezerwiści powołani na ćwiczenia w roku bieżącym, którzy nie mają w książeczkach wojskowych potwierdzenia zgłoszenia się do urzędu meldunkowego, celem podania ostatniego miejsca zamieszkania, muszą uskutecznić to natychmiast.

Zgłoszenie się rezerwistów leży w ich własnym interesie, albowiem w razie nieustalenia ich miejsca zamieszkania, ulegną oni karze grzywny do 500 złotych lub karze aresztu do 6 tygodni.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ

„POLSKIEGO RADJA”

PIĄTEK, dnia 29 kwietnia 1932 r.

- 11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
- 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
- 13.20—15.25: Przerwa.
- 15.25—15.45: Odczyt dla maturzystów. Transm. z Warszawy.
- 15.50—16.10: Odczyt dla maturzystów p. t. „Wojsko polskie w czasie walk o niepodległość” — wygl. dr. Wacław Lipiński. Trans z Warszawy.
- 16.10—16.20: Płyty gramofonowe z Warszawy.
- 16.20—16.40: Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencje bieżąca omówi red. Jan Piotrowski.
- 16.40—16.55: Płyty gramofonowe z Warszawy.
- 16.55—17.10: Lekcje języka angielskiego. Trans. z Warszawy.
- 17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa p. t. „Zygmunt Krasiński” (z powodu 120-lecia urodzin) — wygl. prof. Tadeusz Pini.
- 17.35—18.30: Koncert w wykonaniu Ork. Zw. Zaw. Muzyków Rz. P. Tr. z W-wy.
- 18.30—18.35: Rozmaitości. 18.55—19.10: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny, kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.

- 19.10—19.15: Wiadomości sportowe. Tr. z W-wy
- 19.15—19.30: Prasowy Dziennik Radiowy. Trans z Warszawy.
- 19.30—20.00: Audycja narodowościowa japońska Tr. z Warszawy.
- 20.00—20.15: Pogadanka muzyczna. Tr. z W-wy
- 20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, chóry i soliści. 1) St. Karuzo: Oratorium „Lot” na chóry miesz. i głosy solowe. 2) J. Haydn: Koncert na wiolonczelę i orkiestrę. 3) Drobne utwory wiolonczelowe.
- W przerwie koncertu feljton literacki p. t. „Zapomniane książki” — wygl. Wacław Rogowicz. Tr. z Warszawy.
- 22.40—22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, komunikat meteorologiczny. Tr. z Warszawy.
- 22.50—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 19.05. Ryga. Koncert symfoniczny.
- 20.15. Wrocław. „Eine kleine Melodie” słuchowisko muzyczne. Tekst Eryka Ernsta Schwabacha, muzyka Wilhelma Groszabacha.
- 20.25. Królewiec. „Not” — radjoopera
- 20.45. Rzym. Transm. opery.
- 21.00. Medolan. Koncert symfoniczny.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, po raz ostatni przed zejściem z afisza, sensacyjna sztuka szpiegowska „X 33” po cenach najniższych od 50 groszy do 3-ech zł.

Jutro, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. legenda dramatyczna An-skiego „Dybuk”.

Ceny znacznie niższe. W sobotę wieczorem po cenach niższych oraz w niedzielę o godz. 4-ej po południu, budzący stale potrzebny rezonans wśród widzów, świetny reportaż historyczny „Azeł”.

W niedzielę wieczorem uroczyste przedstawienie z okazji święta robotniczego 1-go Maja „Sprawa Dreyfusa”.

Wkrótce premiera znakomitej komedji B. Shawa „Rodzice i dzieci”. Sztuka ta pełna świetnych kalamburów, błyskotliwych paradoksów i dialogów, poruszających mnóstwo arcyciekawych zagadnień, zamyka w sobie najlepsze cechy twórcze wielkiego angiela.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w piątek, bezwzględnie ostatnie rekordowe „Hau Hau” z Michałem Zniczem — Ceny znacznie niższe.

W sobotę o godzinie 5-ej po poł. również po raz ostatni po cenach niższych przezabawny „Doktor Stieglitz”.

W sobotę i w niedzielę wieczorem wesoła sytuacyjna komedja „Omale nie noc posłubna”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś odbędzie się premiera 4-aktowej komedji Al. Fredry p. t. „Przyjaciele”.

Płace włókniarzy nie będą zredukowane.

Dyr. Klott odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami robotników i przemysłowców. — Kiedy będzie wydana ustawa o umowach zbiorowych.

Warunki pracy i płacy nie ulegną zmianie.

(i) W dniu wczorajszym przybył do Łodzi główny inspektor pracy i dyrektor departamentu ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Klott, by na miejscu zorientować się w sytuacji, wytworzonej wskutek wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym. Zadaniem p. Klotta miało być doprowadzenie do porozumienia między przemysłem a związkami zawodowymi i do zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Bezpośrednio po przyjeździe p. dyr. Klott odbył konferencję z insp. pracy inż. Wojtkiewiczem, który zobrazował mu sytuację w Łodzi, poczem telefonicznie wezwano na naradę do inspekcji pracy

przedstawicieli wszystkich związków zawodowych włókniarzy.

Konferencja rozpoczęła się o godzinie 10-ej rano. Z ramienia związku klasowego udział w niej wzięli pp. poseł Szczerkowski, Walczak i Zerba, z ramienia ZZZ — p. Modrzejewski, z ramienia związku „Praca” — pp. poseł Waszkiewicz i Socha, z ramienia związku Ch.-D. — p. Mruk.

Konferencja z robotnikami.

Na wstępie konferencji p. dyr. Klott zaznajomił zebranych ze stanowiskiem rządu w sprawie wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle. Rząd był przeciwny wypowiedzeniu umowy, jak również stanowczo

sprzeciwia się jakimkolwiek redukcjom płac w przemyśle włókienniczym.

Według zdania sfer rządowych przemysł pracuje przeważnie dla rynku wewnętrznego, wobec tego koszty robocizny nie powinny w kalkulacji odgrywać zasadniczej roli, jak to ma miejsce w górnictwie lub innych gałęziach przemysłu.

W końcu p. dyr. Klott zwrócił się do przedstawicieli związków zawodowych z apelem, aby przez swe posunięcia nie doprowadzili do wytworzenia sytuacji, z której nie byłoby już wyjścia. Rząd popiera zdecydowanie sprawę zawierania umów zbiorowych, lecz zdaje sobie dobrze sprawę, iż wobec ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się przemysł włókienniczy, zawarcie tych umów napotyka na poważne trudności, tembardziej, że

rząd nie dysponuje żadnymi prawnymi środkami, przy pomocy których można by zmusić przemysłowców do zawierania umów.

W dyskusji zabrał głos p. Walczak, który obszernie omówił motywy związków przemysłowych w sprawie wypowiedzenia umowy zbiorowej, przyczem przytoczył, że płace w przemyśle włókienniczym w Polsce są o wiele niższe, aniżeli w pozostałych krajach europejskich. Dalej p. Walczak wskazał, że wskutek minimalnych płac, niepełnego uruchomienia fabryk i ciągłych redukcji

włókniarze znajdują się w skrajnej nędzy,

która zostanie znacznie pogłębiona po wygaśnięciu umowy zbiorowej. Jeśli chodzi o związek klasowy, p. Walczak oświadczył, że organizacja ta nie cofnie się przed proklamowaniem strajku powszechnego, jeśli przemysłowcy będą chcieli utrzymać stan bezumowny.

Następnie przemawiał poseł Waszkiewicz, który wysunął koncepcję powołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej,

której zadaniem byłoby rozstrzygnięcie wszelkich zatargów, powstałych w przemyśle włókienniczym na tle płac robotniczych. Co się tyczy obecnej chwili, poseł Waszkiewicz jest zdania, że rząd powinien jaknajrychlej wydać

ustawę, drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, o umowach zbiorowych, a wówczas nie będzie się nigdy znajdowało w tem położeniu jak obecnie, kiedy, jak stwierdził p. dyr. Klott, nie ma środków prawnych do zmuszenia przemysłowców do podpisywania umów zbiorowych.

Z kolei przedstawiciel ZZZ, p. Modrzejewski i Ch. - D. p. Mruk, oświadczyli, iż poprą sprawę strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym o ile związki przemysłowe odmówią podpisania umowy zbiorowej, albowiem robotnicy włókniarze zarabiają obecnie tak mało, że nie można dopuścić, aby przemysłowcy zawierali z nimi umowy indywidualne.

Za wydaniem ustawy o umowach zbiorowych wypowiedział się również poseł Szczerkowski.

W odpowiedzi p. dyr. Klott oświadczył, że jeśli chodzi o ustawę to sprawa ta

nie może być załatwiona na kolanie. Narazie należy pomyśleć o środkach doraźnych, które zmieniłyby sytuację obecną. Rząd dążyć będzie wszelkimi rozporządzalnymi środkami do zawarcia umów zbiorowych w przemyśle włókienniczym.

Następnie dyr. Klott zakomunikował, iż wersje, szerzone przez związki zawodowe, jakoby wypowiedzenie umowy nastąpiło za zgodą czynników rządowych,

w są najzupełniej bezpodstawne.

Zrodziły się one najprawdopodobniej stąd, że termin wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym do Łodzi p. ministra przemysłu i handlu, Zarzyckiego, oraz z wizytą przemysłowców u p. ministra pracy i opieki społecznej Hubickiego. Tymczasem również p. minister Hubicki jak i p. minister Zarzycki w rozmowie z przemysłowcami wyraźnie oświadczyli, że rząd jest stanowczo przeciwny wypowiedzeniu umowy

i dążyć będzie wszelkimi środkami do jej utrzymania na dotychczasowych warunkach.

Na tem konferencja została zakończona.

Co mówią przemysłowcy

Bezpośrednio z inspekcji pracy dyr. Klott w towarzystwie insp. Wojtkiewicza udał się do urzędu wojewódzkiego, gdzie zwołana została

konferencja z przedstawicielami przemysłu.

Konferencji przewodniczył p. wojewoda Potocki. Z ramienia wielkiego związku przybył p. inż. Rumpel, z krajowego związku p. mec. Pawłowski, ze związku wykończalni i farbiarni p. Durski i ze związku farbiarni zarobkowych p. Ranke.

Na wstępie p. dyr. Klott oświadczył, że wypowiedzenie umowy zbiorowej w przemyśle wywarło bardzo złe wrażenie zarówno w ministerstwie pracy i opieki społecznej jak w ministerstwie przemysłu i handlu.

Skoro jednak wypowiedzenie umowy stało się faktem, rząd pragnie, by do czasu zawarcia nowej umowy przemysłowcy nie wprowadzali

żadnych zmian w warunkach pracy i płacach robotników.

Chodzi o to, by nie wywoływać rozgoryczenia do czasu póki można będzie zawrzeć nową umowę zbiorową.

Wobec powyższego dyr. Klott prosi imieniem rządu, aby związki przemysłowe wydały okólniki do swych członków, nawołując ich do utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy i

nie przedsięwzięcia narazie żadnych kroków w kierunku zawierania umów indywidualnych.

O ile jednak jakiś zakład przemysłowy zamierzał na własną rękę wprowadzić zmiany w płacach — dyr. Klott prosi, aby związek zawiadomił o tem ministerstwo pracy, które będzie w tych sprawach natychmiast ingerowało.

W odpowiedzi p. inż. Rumpel oświadczył, że związki zmuszone były do wypowiedzenia umowy, ponieważ stałe na wszystkich zebraniach członków, domagano się tego kroku i pozostawienia członkom wolnej ręki. Zarządy związków w dół zwlekały z tą ostatecznością pod naciskiem ministerstwa, jednak musiały w końcu zająć swych członków spełnić. Co się tyczy utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, to oczywiście w tym wypadku związki przemysłowe pójdą na rękę rządowi i wezwą swych członków do zachowania dotychczasowych płac w swych fabrykach, oczywiście do pewnego okresu czasu, kiedy sytuacja wyjaśni się całkowicie.

P. mec. Pawłowski z kolei zaznajomił dyr. Klotta z faktycznym stanem rzeczy w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Wskazał on, że

Metamorfozy Leona Schillera.

Nowa platforma ideowa polskiego Piscatora.

Przed trzema laty część radykalnie usposobionej, a zarazem i bezkrytycznej, młodzieży „obwołała” p. Leona Schillera pionierem nowej sztuki, realizatorem idei nowoczesnego teatru „społeczno - proletariackiego”. Stało się to na skutek wystawienia kilku sztuk w Teatrze Miejskim w Łodzi, a mianowicie: „Cjankali”, „Szejka” i „Przestępstwo”.

W roku ubiegłym p. Schiller, w związku z zatargiem ZASP-u z dyrektorami ogłosił znany „list otwarty” do aktorów, którym wywołał niemałą sensację i utrwał swoją opinię „nieugiętego rewolucjonisty”. Zahypnotyzowana młodzież nie zauważała dalszych poczynań nowokreowanego wodza i nie spostrzegła drugiego listu p. Schillera, który ukazał się w „Kurierze Czerwonym”, gdzie „nieustraszonego” pioniera wódz cofa swoje hasła i le wybiela tak dalece, że z „kolektywów aktorskich” zostały już tylko niewinne i zupełnie praworzadne „spółdzielnie”.

W ostatnim numerze „Wiadomości

Liter.” (z dnia 1 maja) prof. Władysław Kozicki poświęca długi artykuł nowej inscenizacji „Dziadów” we Lwowie, i, po szczegółowym omówieniu oblicza duchowego i artystycznego Schillera do chodzi do następującego wniosku:

„Niedawne odchylenia linii artystycznej Schillera w kierunku reportażowego i faktomontażowego teatru proletariackiego okazują się w świetle takich jego realizacji jak „Kordjan” „Dziady” tylko fazą przejściową”.

Okazuje się, co zresztą dla nas nie było i nie jest niespodzianką, że światoburczy radykalizm Schillera i jego „proletariackość” — to były tylko „odchylenia” od jego właściwej linii artystycznej. Te „odchylenia” zostały jednak już zlikwidowane, w ten sposób, że kolejnym hasłem i najnowszą platformą ideową p. Schillera jest mistycyzm „misteryjny teatr monumentalny”. „Czerwień” zlaża ostatecznie. Łatwo entuzjastująca się młodzież radykalna straciła jeszcze jednego fałszywego „bożka”.

związki przemysłowe, które honorują umowy zbiorowe, tracą z każdym dniem członków, a rozrastają się natomiast organizacje, które umowami podpisane nie chcą, jak również zwiększają się kadry przemysłowców niezrzeszonych.

Jest to zupełnie zrozumiałe, albowiem robotnicy fabryk zrzeszonych mają zawsze prawo upominać się o swą



należność w sędzie pracy, podczas gdy inni robotnicy, z fabryk niezrzeszonych nie mają nawet prawa uciekać się do tej instancji. Ten stan rzeczy musi spowodować nenormalne stosunki w przemyśle włókienniczym i jeśli rząd będmógł spowodować, że umowę zechcą podpisać wszyscy, wówczas i przemysł zrzeszony natychmiast zgodzi się na położenie swego podpisu.

Jeśli chodzi o utrzymanie obecnego stanu rzeczy, narazie związki postarają się to przeprowadzić wśród swych członków.

Na tem konferencja została zakończona i dyr. Klott wyjechał do Warszawy, gdzie przedłoży wyniki swej interwencji w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Jak się dowiadujemy, związki przemysłowe, bezpośrednio po konferencji wystosowały do swych członków okólniki, wzywając ich, aby po dniu 2 maja, t. j. po wygaśnięciu umowy zbiorowej, nie wprowadzali narazie żadnych zmian w warunkach pracy i płacach robotników.

Opinia dyrektora Klotta.

Przed wyjazdem p. dyr. Klotta z Łodzi przedstawiciel nasz odbył z nim rozmowę na temat ingerencji rządu w sprawę zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

— Stan bezumowny — oświadczył dyr. Klott jest stanowczo niekorzystny zarówno dla jednej jak i drugiej strony, jak również niepożądany dla państwa. I z tego względu rząd będzie wszelkimi siłami dążyć do tego, by stosunki w przemyśle zostały ponownie unormowane. Umowa zbiorowa bowiem jest jednym z głównych regulatorów wszelkich zatargów, a równocześnie gwarancją ochrony pracy i tylko ona może przyczynić się do wytworzenia normalnych stosunków pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

Jak rząd przeprowadzi tę sprawę, narazie powiedzieć nie mogę. Gdy złożę sprawozdanie ze swej wizyty w Łodzi w ministerstwie pracy i opieki społecznej, wówczas opracujemy dalszy plan działania. Narazie uwożę ze sobą zapewnienie przedstawicieli związków przemysłowych, iż do czasu uregulowania tej sprawy, mimo wypowiedzenia i wygaśnięcia umowy, stan dotychczasowy w łódzkich zakładach włókienniczych nie zostanie zmieniony.

Z tego względu uważam również za przedwczesne wszelkie przygotowania związków zawodowych do strajku, albowiem mam nieszłomną nadzieję, iż uda się wszystko załatwić w sposób polubowny.

Pulowery artystyczne.

ROBIONE RECZNIE NA DRUTACH. Z oryginalnej wetny francuskiej niedoścignionej jakości w gatunku i kolorach. Specjalnie pulowery

KORONKOWE.

LILI HIRSZMAN,
Kilińskiego 14, II piętro.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Sentyment w życiu nie wystarcza

W polityce gospodarczej należy się kierować realnymi warunkami.

(Przemówienie dyrektora „Lewiatana“ pośła Andrzeja Wierzbickiego na zjeździe samorządów gospodarczych).

Na uwagę zasługuje z przemówień wygłoszonych na pierwszym zjeździe samorządu gospodarczego przemówienie dyr. naczelnego Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Handlu i Górnictwa Andrzeja Wierzbickiego, które poniżej podajemy:

„Zebraliśmy się w momencie, gdy kryzys gospodarczy doszedł do bardzo wysokiego napięcia i nie możemy przewidzieć, jak długo trwać jeszcze będzie. Mamy za sobą wielki wspólny dorobek rządu i społeczeństwa, instytucji gospodarczych i światłej opinii publicznej, a nawet wycucia najsłabszych warstw ludności co do kapitalnych zagadnień polityki skarbowej i pieniężnej. I jeśli nie potrafiemy jeszcze zapewnić dostatecznego przyływu kapitałów do kraju, to zrównoważenie budżetu w drodze najdalej idących ofiar, a w każdym razie zamknięcie go w ramach rozporządzalnych rezerw, utrzymanie waluty za cenę nawet najsurowszych restrykcji kredytowych — te sprawy stoją już poza granicami dyskusji. Wykonanie pierwszego zadania jest przeprowadzone przez rząd z niesłabnącą energią nawet w drodze najmniej popularnych zarządzeń; polityka Banku Polskiego, uwzględniająca konieczności państwowe i gospodarcze, jest stanowczą i przewidującą.

Dotychczas jednak nie skryształowała się nasza polityka gospodarcza. Hasło podtrzymania rolnictwa, zostało spopularyzowane bardzo szeroko, lecz moment nieświadomości sobie konieczności takiego podtrzymania przyszedł zbyt późno, gdy zagrożenie egzystencji tej podstawowej gałęzi naszego gospodarstwa narodowego stało się już zbyt powszechne i zbyt oczywiste. W okresie krótkotrwałej dobrej konjunktury nie rozumiano, że dobrobyt rolnictwa nie jest utracony, że dalekie jest ono jeszcze od wytworzenia własnych rezerw finansowych, że ekspansję swoją zawdzięcza zbyt ryzykownemu, bo zbyt wielkiemu i zbyt wysoko oprocentowanemu zadłużeniu się.

Doświadczenie, jakie zdobyliśmy w rolnictwie, nie umiemy dotychczas wykorzystać w przemyśle. Formułowana wielokrotnie przez sfery gospodarcze konieczność prowadzenia polityki gospodarczej, zapewniającej opłacalność produkcji, jako niezbędną przesłankę kapitalizacji wewnętrznej i przyływu kapitałów zagranicznych — bywa nawet tu i ówdzie uwzględniana w przemówieniach czy artykułach programowych, nie weszła jednak w krew i w kość naszej polityki gospodarczej. Zdawałoby się, powinno się już stać aksjomatem, że gdy całe dziedziny produkcji naszej znajdują się w stanie zupełnego wycieńczenia — nie jest ulgą dla całego gospodarstwa społecznego, spychać na ten poziom bezsilny te odłamy wytwórczości, które, z największym napięciem przystosowując się do zmienionej sytuacji, znajdują się jeszcze na powierzchni życia. A tymczasem, jeśli głębiej wnikniemy w to, co się wkoło nas dzieje, jakżeż często przedstawia się nam obraz, że zamiast ułatwić tej czy innej gałęzi utrzymania się na powierzchni, tworzy się dla niej raczej nowe trudności pomimo kryzysu, który i tak nikogo nie oszczędza. Czyżby było cechą naszego charakteru narodowego dbać prawdziwie i z przejęciem dopiero o to, co straciliśmy albo zatraciliśmy i czego często odrobić nie możemy, a lekceważąc to, czem stoją państwa i narody, a czem są placówki i organizacje gospodarcze, mające największe zasoby odporności i zdolności przetrwania.

A my zatracamy często tak powszechne przecież poczucie samozachowawcze bronić i chronić to, co istnieje, co działa, co sobie wystarcza. Wynajdujemy teorie

lub hasła niesprawdzone doświadczeniem życia ani u obcych, ani u nas, hasła oparte na tej samej psychice niwelowanej; często sami je rzucimy tłumowi, który je jak echo powtarza, a potem mówimy, że to jest dążenie czy żądanie powszechne. I w imię takiego hasła nastawia się cała polityka gospodarcza tego lub innego resortu i poszczególne dyktando rządowe zatracają poczucie właściwego zakresu powierzonych im zadań i swej za nie odpowiedzialności, i nieraz jesteśmy świadkami tego, jak poszczególne urzędy konkurują między sobą — który z nich szybciej i pełniej dane hasło zrealizuje. A ponieważ ugruntowanie i pogłębienie kompetencji wymaga wielu lat pracy — wielkiej wytrwałości i dużego doświadczenia życiowego — młode państwo polskie nie ma łatwego zadania w tym względzie — z czego tak gruntośnie zdawał sobie sprawę pan premier — mówiąc ostatnio w Sejmie o brakach najszej administracji i istniejących w tej dziedzinie oporach.

Temi trudnościami należy wytłumaczyć dość częste regulowanie zjawisk gospodarczych dekretemi zbudowanymi „na wyrost” w postaci dział wielkiego kalibru, gdy wystarczyłaby broń zupełnie niewinna. Zapomina się wtedy całkowicie, jak muszą wyglądać tego rodzaju

dekrety zbrojne w okresie intensywnych prac nad rozbrojeniem i materialnym i moralnym, zaprzatających cały świat, jakie dekry te stworzą warunki dla procesów kapitalizacji wewnętrznej i ściągnięcia do kraju kapitałów obcych.

Nie pamięta się również o tej zasadzie, gdy się ustosunkowujemy do zagadnień socjalnych. Niema nic wartościowego w gospodarce narodowej nad ośrodki organizujące wytwórczość. Ich zdolność egzyst. i rozwoju jest jedynym sposobem rozwiązania zagadnienia społ., jedyną drogą zapewnienia środków dla reform społecznych. Bez rozwoju wytwórczości, każda reforma społeczna jest iluzją i musi się załamać przez pauperyzację mas. Polityka rządowa stanowcza i nie licząca się z obawą niepopularności, gdy idzie o obronę równowagi budżetu — staje się chwiejną i niezdecydowaną, gdy idzie o dopasowanie urządzeń socjalnych do możliwości produkcji. Jest to zapoznanie przyczyn i skutków — logika życia jest jednak silniejsza od emocjonalnych pierwiastków, które mogą wystarczyć tylko na krótką metę.

Jeśli prawdą jest, że dla polityki czy meża stanu oprócz faktów obiektywnych są również istotnymi pierwiastki emocjonalne, które mogą być prawdziwe czy fałszywe, pożyteczne dla narodu i pań-

stwa, czy szkodliwe, to my, sfery gospodarcze, musimy fakty obiektywne nie tylko przedstawić, ale i stwarzać, a pierwiastki emocjonalne wywoływać i dla państwa i narodu pożyteczne.

To jest właśnie zadanie I zjazdu samorządu gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej. Ze jest to zjazd urzędowej reprezentacji całokształtu życia gospodarczego Polski, wszystkich jego dziedzin — rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosł łącznie — to w czasie depresji i często towarzyszącego jej rozbitcia jest czynem pozytywnym i dokonanym. Ze zjazd ten jest etapem pracy harmonizującym politykę gospodarczą tych sfer, co musi mieć wpływ na politykę gospodarczą państwa — stanie się to źródłem dokonywanych się czynów. Ze obrady będą prześwietlone chęcią obiektywnego przedstawienia zjawisk życia gospodarczego i wytworzenia w kraju twórczych pierwiastków emocjonalnych — będzie to barwą i dźwiękiem tych obrad. Niech barwy te będą przejrzyste, niech dźwięk ten uderza czystością tonu. Z tem życzeniem przyjdę Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wita pierwszy zjazd samorządu gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej. (F)

Upadłości i układy.

W sprawie upadłości Ludwika Gertycha, dzierżawcy 12-tu kiosków z napojami gazowymi w m. Łodzi, o której niedawno donosiliśmy, zawarty został układ na 25 proc., którego jednakże sąd nie zatwierdził, wobec sprzeciwu wierzycieli ze względu na zarzut złośliwego bankructwa.

Pełnomocnik upadłego Gertycha złożył skargę apelacyjną, domagając się zatwierdzenia układu gdyż zdaniem jego zarzuty nie zostały niczem stwierdzone, zaś upadły, ofiarowując wierzycielom 25 procent należności, daje im maksimum tego, co może w obecnych warunkach.

Sprawę tę ostatecznie rozpatrzy sąd apelacyjny, tymczasem jednak syndyk ze względu na konieczność wydzierżawienia kiosków, prawo dzierżawy których przedstawia jedyne aktywa masy, zwrócił się do sądu o zezwolenie na dalsze ich wydzierżawienie.

Sąd zezwolił na wydzierżawienie tych kiosków w drodze przetargu publicznego, a po ogłoszeniu przetargu przez zarząd masy zgłosiło się 18-tu reflektantów, którzy ofiarowali gotowość wydzierżawienia.

Z pośród nich najwyższe sumy ofiarowali Szlama Lessman i Zelek Gomoliński, właściciele fabryki wód gazowych za czas od 1 maja do 1 października — zł. 5.250, z których 3.000 zł. płatne na-

tychmiast. Federacja zrzeszenia spółdzielni b. wojskowych również tę samą sumę, z których 1.500 złotych wpłacić mieli gotówką. Ignacy Frydwałd — 5 tysięcy złotych. Walery Urbankiewicz — 4.000 zł., z czego 2.000 zł. wpłata gotówką natychmiast i Józef Gabriel Walczyński 6.500 zł. — najwyższa suma, jednak z najmniejszą gwarancją.

Ze względu na wielką ilość reflektantów, zarząd masy, nie chcąc brać na siebie ostatecznej decyzji, zwrócił się do sądu o ostateczne zadecydowanie komu z nich wydzierżawić należy kioski.

Na ostatnim posiedzeniu sądu niektórzy z reflektantów podwyższali zaoferowane sumy za dzierżawę, jak Lessman i Gomoliński do zł. 6.000 a Federacja oświadczyła gotowość podwyższenia zaoferowanej sumy do 5.500 zł. z czego 3.000 zł. gotówką, a reszta weksłami gwarancyjnymi, podpisanymi przez prezesa Federacji mjr. Wielozierskiego i adw. B. Fichne.

Nad temi propozycjami wyłoniła się dłuższa polemika pomiędzy pełnom., reflektantów, z których największe szanse otrzymania dzierżawy mieli Lessman i Gomoliński, ponieważ pełnomocnik wyraził gotowość zapłacenia całej sumy w gotówce i co do których wyrazili zgodę pełn. właściciela kiosków adw. Szczech oraz syndyk masy adw. Bruzda.

Sąd jednak zadecydował wydzierżawienie eksploatowanych przez masę upadłości kiosków spółdzielni „Federacja” pod warunkiem podwyższenia sumy dzierżawnej do 6.000 zł., z czego 3.000 zł. ma być płatne gotówką przy podpisywaniu umowy, zaś na zabezpieczenie pozostałej należności dane mają być weksle gwarancyjne, z podpisami wymienionych.

W sprawie upadłości firmy „Nowe Radio”, właścicielka Zofia Rowińska, przy ul. Gdańskiej Nr. 12, ogłoszonej w sierpniu 1930 roku na żądanie wierzyciela, zawarto związek wierzycieli, wobec braku propozycji układowych ze strony upadłej, a na syndyka ostatecznego wybrano adw. Wandę Dutkiewiczównę, dotychczasowego kuratora i syndyka tymczasowego masy.

Sąd następnie zaakceptował uchwały wierzycieli.

Jak stwierdzono, w masie nie było żadnych absolutnie aktywów, a właścicielka upadłej firmy zbiegła zagranicę, to też przed paru dniami zarząd masy wystąpił o zakończenie upadłości.

Na ostatnim posiedzeniu sąd, wobec domniemania podstępnego bankructwa i ucieczki upadłej, postanowił sprawę skierować do prokuratora, celem wszczęcia sprawy karnej.

W sprawie upadłości Alfreda Hoimana, prowadzącego piekarnię w Łodzi przy ul. Limanowskiego Nr. 66, na wniosek syndyka, który zawiadomił sąd, że w pierwszym terminie zebrania wierzycieli nie wszyscy wierzyciele się stawili, wyznaczono ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 7 maja 1932 roku.

Syndyk ostateczny masy upadłości Jakuba Kona, prowadzącego tkalnię i sprzedaż wyrobów z sztucznego jedwabiu przy ul. Żeromskiego Nr. 41, chcąc zrealizować aktywa masy i przystąpić do podziału między wierzycieli wystąpił do sądu o zamianowanie sędziego komisarza.

Sąd uwzględnił ten wniosek i mianował sędzią komisarzem sędziego handlowego Bolesława Kotkowskiego.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 147 ton, w tem żyta — 30, owies i jęczmień siewny ponad notowania. Usposobienie spokojne. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych; żyto 28.75—29, pszenica jednolita 31.50—32, pszenica zbierana 31—31.50 owies jednolity 26—27, owies zbierany 25—25.50, jęczmień na kasze 24—24.50, jęczmień browarny 25—26, groch polny jadalny 29—32, groch Victoria 28—34, wyka 25—26, peluszką 26—27, seradela podw. oczyszczoną 30—32, łubin niebieski 15—16; łubin żółty 20—22, rzepak

zimowy 37—39, siemię lniane basis 90 proc. 38.50—40, koniczyna czerwona surowa bez kianki 175—200, koniczyna czerwona bez kianki o czyst. do 97 proc. 230—260, koniczyna biała surowa 275—375, koniczyna biała bez kianki o czyst. do 57 proc. 400—525, mąka pszenka luks. 50—55, mąka pszen. 4/0 45—50, mąka żytnia pyłkowa 44—46, mąka żytnia siłkowa 33—35, mąka żyt razowa 33—35, otręby pszenne szale 18—18.50, otręby psz. średnie 17.75—18.25, otręby żytnie 18—18.50, kuchenki lniane 23—23.50, kuchenki rzepakowe 17—17.50, kuchenki słonecz. 40—44 proc. — 18—18.50.

Ceny towarów skartelizowanych.

Poruszyliśmy tutaj niejednokrotnie problem cen skartelizowanych.

Zawadnienie jest doniosłe z ogólnogospodarczego punktu widzenia, ponieważ sprzeczność rozwoju tych cen i cen t. zw. wolnego rynku jest całkiem jaskrawa. Niezmiennosc — powiedzmy — ceny tonny żelaza sztabowego, która w roku 1927 i na początku kwietnia 1932 kosztowała tak samo 350 zł.; wzrost ceny tonny węgla ok. 37 zł. obecnie 32,50 z roku 1927 albo cementu — 7,70 wobec 6,80 z roku 1927 itd. — są asumptem do głębokiego namysłu, skoro namyślamy, iż wskaźnik ogólny artykułów przemysłowych nie slega nawet trzech czwartych poziomu 1927 roku, a po wyeliminowaniu z niego jeszcze artykułów skartelizowanych znacznie mniej (np. dla artykułów włókienniczych ceny obecne w przecięciu wynoszą połowę cen z roku 1927).

W tych warunkach niebrak głosów, które zalecają środki przymusowe dla zbliżenia poziomu cen skartelizowanych do poziomu cen rynku wolnego (przykład niemiecki).

Dyskusja znajduje ciekawy impuls w fakcie obniżki cen żelaza poraz pierwszy w bieżącym miesiącu o 10 procent. To pierwsze drgnięcie sztywnego, poprzez okres koniunktury i kryzysu, poziomu cen wyłania pytanie — czy miara niżki jest wystarczająca i czy wszystkie ceny związane należy pchnąć w tym kierunku.

Problem jest bezsprzecznie bardzo delikatny i wszelkie środki gwałtowne mogą się okazać niebezpieczne. Kartele powstawały w dużej części z inicjatywy czy pod auspicjami rządu w interesie zabezpieczenia warsztatów minimalnej rentowności.

Trzeba było zdążyć liczyć się z tem, że naturalne tendencje kartelów znajdują się w zasadniczej sprzeczności z tendencją wolnego rynku w okresach depresji cen. Trudność polega na tem, że kartel w pewnym sensie apriorycznie ustala cenę: dopiero doświadczalnie da się sprawdzić później, czy cena ta jest dobrze wypośrodkowanym optimum w względniemu pojemności rynku. Prosto trzeba ex post sprawdzić, np. czy powiedzmy niżka o 10 procent odpowiadać będzie wystarczająco wysoki wzrost zbytu lub zwyżce — viceversa — czy nie odpowiada nadmierne się jego skurczeniu.

Oczywiście problem jest zupełnie zbliżony do problemu cen monopolów ustawowych.

Słowem, i dla kartelów i dla monopolów miarodajną powinna być reakcja rynku na apriorycznie ustalony poziom.

Pod tym kątem widzenia ciekawe są dane o zbycie artykułów monopolowych i skartelizowanych w okresie koniunktury i obecnie.

Na podstawie danych sporządzonej na rynku wewnętrznym ujawnionych przez kartele i monopole dla niektórych obliczamy spadek dla nich w r. 1931 w porównaniu z rokiem najwyższego zbytu w koniunkturze (jest to wogóle rok 1929, z wyjątkiem żelaza, dla którego okresem najszerzego zbytu jest rok 1928) — jak następuje: Cyfry podajemy z pewnym zaokrągleniem

węgiel	— 30 proc.
żelazo	— 50 "
cement	— 45 "
nafta	— 18 "
cukier	— 12 "
drożdże	— 2 "
tytoni	— 8 "
spirytus	— 44 "
sól jadalna	— 4 "
zapałki	— 25 "

Widzimy, jak zupełnie indywidualnie zareagował rynek na zbyt kartelowych i monopolowych towarów w okresie kryzysu, skala spadku rozwija się od 2 procent przy drożdżach aż do 50 procent przy żelazie (dla ścisłości zaznaczamy, że co do tego ostatniego wyeliminowano zakupy rządowe i samorządowe).

Z tej indywidualnej reakcji należy wyprowadzić także wysoce zindywidualizowane wnioski. W najgrubszym zarysie należy tu wskazać na to, iż

1) pomyślniejsze szanse zbytu posła

WALKA DWUCH POTENTATÓW o rynki zbytu i panowanie nad światem. Rockefeller contra Deterding.

(r) Uwaga całego świata skoncentrowana jest obecnie na trzech nazwiskach, mających swą historię w finansach światowych — Morgan, Rockefeller i sir Deterding. Po zachwianiu się koncernów Morgana i Rockefellera, przyszła kolej również na koncern „Royal Dutch”, będący własnością angielskiego króla nafty lorda Henryka Deterdinga. Kryzys, który obalał dotychczas małe i średnie przedsiębiorstwa, zaciążył wreszcie na wielkich trustach i światowych koncernach. Przedsiębiorstwa, których akcje notowane były najwyżej na giełdach pieniężnych świata, również zduszone zostały w kleszczach ogólnego braku zaufania. A zachwianie się koncernu Deterdinga wywołało bodaj jeszcze większą sensację, aniżeli wieść o Morganie i Rockefellerze.

Sir Henryk Deterding odgrywa bowiem wyjątkową rolę w życiu ekonomicznym świata. Ma on lat 67. Z pochodzenia jest holendrem. Karjera jego jest fantastyczna, jak kariery innych wielkich magnatów przemysłu i finansów. — Zaczął jako skromny urzędnik bankowy na wyspie Jawie, a obecnie jest jednym z najpotężniejszych przedstawicieli współczesnego, międzynarodowego kapitału. Jego osobisty majątek obliczany jest na setki milionów funtów szterlingów. Do niego należą najwspanialsze pałace w Londynie i Hadze, w których znajdują się galerje obrazów, nie mające wprost ceny.

Jest on władcą drugiego co do wielkości koncernu naftowego świata „Royal-Dutch-Shell”. Jest to jego twór, jego dzieło. Za to dzieło Deterding, który jest obywatel holenderskim, otrzymał szlachectwo angielskie i tytuł „sira”. Deterding i Rockefeller — były to jedne dwie potęgi naftowe na świecie.

W roku 1907, gdy koncern został ostatecznie zorganizowany, wyciągnął on swe macki na cały świat. Zakupił wszystkie kopalnie nafty w Rumunii, w Rosji, a równocześnie zaczął konkurować z Rockefellerem, zakupując olbrzymie źródła naftowe w Stanach Zjednoczonych, Kalifornii, Oklahamie, Panamie i Wenezueli oraz w Meksyku. Olbrzymie emisje akcji koncernu rozsypane zostały na giełdach całego świata.

W czasie wojny światowej, kiedy wymagana była zwiększona produkcja produktów naftowych, Deterding i Rockefeller podjęli decydującą i zaciętą walkę o posiadanie najbogatszego trustu naftowego w Meksyku. W walce tej zwyciężył Deterding.

„Royal Dutch Shell” i „Standart Oil Company” rozpoczęły walkę o zdobycie rynków światowych. Walka ta trwała do ostatniej chwili. Żadna strona nie mogła zdobyć nigdzie pierwszeństwa i obie w równej mierze skupiły w swych rękach organizację sprzedaży nafty we wszystkich krajach świata.

W przeciwieństwie do Rockefellera, Deterding w walce swej o rynki, dosko-

nale przystosowywał się do politycznych warunków w poszczególnych krajach. W tym czasie gdy Rockefeller niejednokrotnie wchodził w ostry konflikt z rządem, Deterding umiał zachować doskonałe stosunki nie tylko z Anglią i Holandją, ale i Francją.

Dopiero niedawno, od czasu wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji, Deterding zaczął napotykać na swej drodze poważne przeszkody. Wszystkie źródła naftowe w Rosji, które odgrywały wielką rolę w koncernie Deterdinga, były uspołecznione przez rząd sowiecki i tym sposobem odseparowane od orbity działania. Od tej chwili rozpoczęła się zakulisowa walka Deterdinga z rządem sowieckim. Rząd sowiecki przez swój system dumpingu, okazał się groźnym konkurentem Deterdinga na światowych rynkach.

A równocześnie niemal „Standart Oil Company” rozpoczął atak z tamtej strony oceanu. Początkowo nastąpił konflikt z powodu mossulskich źródeł naftowych w Azji środkowej. Konflikt ten rozstrzygnięty został przez Ligę Narodów na korzyść Deterdinga. To spowodowało, że Rockefeller przygotował się do ostatecznej walki. Wykorzystał on w pierwszym rzędzie moment, że koncern Deterdinga zawierał umowy w funtach szterlingach, a nie dolarach. Gdy rozpoczął się krach funta, wszyscy widzieli w tem rękę Rockefellera. „Standart Oil Company” przez dłuższy czas wszelkimi środkami podtrzymywał spadek funta w Anglii, by tą drogą pognać najniebezpieczniejszego przeciwnika.

Ostatnio gra przeniosła się na giełdę. Rozpoczęła się oficjalna gra na niżkę akcji Royal Dutch Shell. W okresie braku zaufania, co było następstwem długiego kryzysu i krachu giełdowego w Ameryce, systematyczna niżka kursu akcji nie mogła przeminąć bez echa. Na giełdach zaniepokojono się, a to zaniepokojenie spowodowało tak silny upadek akcji, że koncern otrzymał cios daleko bardziej poważny, aniżeli spodziewał się nawet sam Rockefeller. „Royal Dutch Shell” jest zachwiany. Ale i Rockefeller nie pozostał zwycięzcą. Kij w tym wypadku miał dwa końce. „Standart Oil Company” podzieliło los „Royal Dutch Shell”. Jaki będzie koniec tego wielkiego zdarzenia w świecie finansowym dziś jeszcze przewidzieć nie można. Być może najbliższe godziny przyniosą wyjaśnienie.

Stała komisja porozumiewawcza wyłoniona przez zjazd samorządów gospodarczych.

(F) Jak się dowiadujemy, pierwsze plenarne zebranie stałej komisji porozumiewawczej, wyłonionej przez odbytych w tych dniach zjazd samorządów gospodarczych, odbędzie się w pierwszej połowie maja. Komisja ta składać się będzie z 15 członków, a mianowicie po 5 delegatów z izb przemysłowo-handlowych, w których 3 reprezentować będzie przemysł, a 2 handel, z izb rzemieślniczych i rolniczych.

Wobec tego, że izby rolnicze działają tylko na terenie województw zachodnich, delegują one dwóch delegatów, a resztę delegują zawodowe organizacje rolnicze, reprezentujące resztę kraju.

Pierwsze posiedzenie komisji poza

konstytuowaniem, a więc wyborem prezydium, zajmie się zatwierdzeniem regulaminu i programu prac. Prace komitetu opracuje komitet organizacyjny zjazdu, któremu powierzono zwołanie stałej komisji porozumiewawczej. W skład komisji organizacyjnej wchodzi, jak wiadomo, b. min. Klerner, senator Wiechowicz oraz dr. Esden Tempiski.

Komisja zestawia materiał, uzyskany ze zjazdu dla opracowania metod współpracy przemysłu, handlu, i rzemiosła z jednej, a rolnictwa z drugiej strony. Komisja podzieli się na szereg podkomisji, którym zostaną przekazane poszczególne zagadnienia.

Produkcja narzędzi rzemieślniczych. Uchwała rady izb rzemieślniczych.

(F) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady izb rzemieślniczych, na którym rozpatrywano sprawę zaliczenia do rzemiosła kilku gałęzi drobnego przemysłu. W rezultacie wyczerpującej dyskusji postanowiono poprzeć starania zainteresowanych sfer o zaliczenie do rzemiosła hafciarstwa, kuźnictwa, walizkarstwa, młynarstwa i bielźniarstwa.

Izby rzemieślnicze wystąpią z odpowiednim wnioskiem do sfer rządowych. W sprawie produkcji narzędzi przez rzemiosło w Polsce wygłosił obszerny referat inż. Abramowicz który wskazał na to, że dotychczas narzędzia sprowadzane są z zagranicy, a krajowa wytwórczość narzędzi nie może się należycie rozwinąć,

dają artykuły bezpośredniego spożycia, aniżeli spożycia reprodukcyjnego (względnie niski spadek dla drożdży, tytoniu, soli, zapałek, poczęści nafty; co do spirytusu trzeba, zdaje się, mieć na uwadze wpływ ogromnego przemysłu i potajemnego gorzelnictwa), redukcja cen tutaj mogłaby przyczynić się do wzmocnienia zbytu.

2) mniej pomyślna jest sytuacja artykułów spożycia reprodukcyjnego (żelazo, cement, poczęści — węgiel), dla których brak obiektywnych warunków wzrostu zapotrzebowania w stopniu wyrównującym obniżkę cen, zwłaszcza obniżkę silną.

Dr. A. Z.

aby wyprzeć narzędzia zagraniczne. — Wartość sprowadzanych z zagranicy narzędzi wynosi rocznie około 6 milionów. Wpływa to ujemnie na bilans handlowy a jednocześnie zmniejsza zdolność obronną kraju. Czynniki rządowe byłyby przeto skłonne udzielić dalekosiężnej pomocy dla racjonalnego zorganizowania wytwórczości narzędzi krajowych. W tym celu musiałyby powstać niezależna organizacja handlowa, która przy poparciu czynników rządowych mogłaby przystosować warsztaty rzemieślnicze do produkcji narzędzi. Mogłaby być też wprowadzona poradnia techniczna, która by rzemieślnikom udzielała odpowiednich wskazówek, celem usprawnienia ich warsztatów. Organizacja ta weszłaby w kontakt z fabryką w Starachowicach, która by dostarczała półfabrykatów, potrzebnych do produkcji narzędzi.

Wprowadzenie w życie tego planu miałyby donosić znaczenie zarówno dla zmniejszenia bezrobocia w rzemiosle jak i dla dążenia do niezależności gospodarczej.

Po dyskusji, rada izb rzemieślniczych postanowiła upoważnić prezydium do podjęcia kroków, zmierzających do zrealizowania omawianego planu. W końcu rada przyjęła do wiadomości dotychczasowe poczynania w dziedzinie eksportu, atwierdzając w całości plan sekcji eksportowej rady.

W bawełnie — poprawa.

Na światowych rynkach bawełnianych zaobserwować się daje ostatnio szereg zjawisk, świadczących o poprawie sytuacji. Jednym z tych zjawisk jest wzrost spożycia bawełny, który od początku tegorocznego sezonu wyniósł przeszło 10 milj. bel, w porównaniu z 8 milj. bel w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Jednocześnie włókiennictwo angielskie zaczyna notować wzrost eksportu, osiągając cyfrę 200.000 jardów kwadratowych, normę nienotowaną od połowy 1930 roku. Podkreślić również należy osłabienie bojkotu w Indiach, które wzmagają działalność eksportową Anglii. Oprócz zwiększonego spożycia, na uwagę zasługuje zmniejszenie produkcji surowca bawełnianego, spowodowane z jednej strony ograniczeniem przestrzeni uprawnych, z drugiej zaś — dużym spadkiem spożycia nawozów sztucznych.

Ani grosza kredytu
bez zasięgnięcia informacji w Biurze.

„WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą

NARUTOWICZA № 30
tel. 129-30.

Król humoru
VLASTA BURIAN
w swym najnowszy przeboju
dźwiękowym
POD KURATELĄ
reżyserji Karola Lamac'a rozmięszy i zabawi wkrótce całą Łódź

Kto nie płaci
może być uważany za oszusta.

Przed zgórą półrokiem wydane zostało rozporządzenie przewidujące interwencję policji w wypadkach nieopłacania przez mieszkańców hoteli rachunków. Obecnie rozporządzenie to zostało rozciągnięte również na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa wynajmu lokali i pokoi oraz na pensjonaty.

Pokrzywdzeni przez nieuczciwych lokatorów właściciele pensjonatów mogą zwracać się do policji, która spisując będzie odpowiednie protokoły, poczem sprawom tego rodzaju nadawany będzie bieg zupełnie taki sam jak przy przestępstwach oszustwa.

Prócz właścicieli pensjonatów nowe to rozszerzone rozporządzenie ma wielkie znaczenie dla tych osób, które odnajmując pokoje umeblowane, nie mogły do niedawna wyegzekwować należności od swych niewypłacalnych sublokatorów. Sublokator, oczywiście człowiek o złej woli, po kilkumiesięcznym zaleganiu z czynszem, wyprowadzał się ku radości lokatorów głównych mieszkania, którzy bądź rezygnowali z należnego komornego, bądź ten musieli z niego zrezygnować, gdy niema nic trudniejszego, jak wydstać pieniądze od elementu tak niestałego jak wiecznik koczujący i z pewnym talentem wykręcający się od płatności sublokator. Obecnie i na tego rodzaju ludzi przyszedł kres. (g).

Casino.

Śpiewak nieznany.

Technika nowoczesna ma swoją poezję. Co więcej jest ludźmi, przekładających muzykę radiofoniczną i płytową nad oryginalne wykonanie „żywego” śpiewaka lub orkiestry. W tonach płynących z głośnika łowimy domieszkę melodii eteru, a z czarnej, wsuwającej płyty ulatnia się magia udźwiękowionej abstrakcji. Poezję radia i gramofonu pochwylił i ucieleśnił w taśmie filmowej znany poszukiwacz nowych wyrazów kinowych, Turzański. Reżyser ten w ostatnim swoim filmie p. t. „Śpiewak nieznany” wprowadza do dramatu dwie nowe osoby działające: mikrofon i płytę gramofonową, które akcji nadają rozpęd dynamiczny. Gramofon odsłania tajemnicę śpiewaka zaginionego, a radio zwraca go światu.

Turzański znany z wybredności w wyborze materiału i środków ekspresji, przyciągnął do swego filmu tenora, jakiego posiada Francja: Lucjana Muratore, zwanego „słowikiem Paryża”. Jego kreacja w „Śpiewaku nieznany” obok rewelacyjnych dokonań reżyserkich Turzańskiego podnosi ten film na szczyt najnowszej techniki dźwiękowej.

„Śpiewak nieznany” wkrótce w „Casino”.

Przedwiośnie.

Orkan.

Dramat miłości i pożądania, przejmujący pojęciem — rozgrywa się wśród niebezpiecznych i groźnych bezkresów Północy. Każda scena, z niezwykłą precyzją wyreżyszerowana, technicznie prawdziwa i porwana w wir akcji. Zmysłowa i kusząca Lupe Velez w roli półdzikiej dziewczyny kanadyjskiej, córki przemysłowca, dla której bija jednocześnie serce dwóch najlepszych przyjaciół — zachwyca i ujmuje swą mistrzowską grą. Doskonała gra reżyserki artystów, świetna reżyseria, niebywałe zdjęcia, jako też b. udanie dostosowana ilustracja muzyczna, składają się na całość tego pierwszorzędnego filmu.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza przy obrotach bardzo ograniczonych. Bmnknotami dolarowemi obracano po kursie 8.89 i pół; wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8.909. Notowano kursy dewiz: Gdańsk — 174.85, Holandia — 361.15, Londyn 32.75—32.70, Nowy Jork—8.904, Paryż — 35.08, Praga — 26.36, Szwajcaria — 173.15 Włochy—45.90; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 211.75. W obrotach prywatnych: marka niemiecka — 211, funt angielski w gotówce — 32.90, banknoty dolarowe — 8.90¼ — 8.90½, rubel złoty 4.85½, rubel srebrny — 1.48, bilon — 0.67.

AKCJE. Na rynku akcyjnym mocniejsza tendencja panowała dla akcji Banku Polskiego, którymi dokonano większych obrotów. Notowano: Bank Polski 74 — 74.50, Lilpopy — 15. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Ostrowiec 23.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych państwowych i prywatnych przeważała tendencja słaba. Jedynie w poszukiwaniu była 4 proc. pożyczkowa dolarowa, którą dokonywano tranzakcyj po kursach mocniejszych. — Również większym powodzeniem cieszy-

ły się 7 proc. pożycz. stabilizacyjna, 6 proc. pożycz. dolarowa i 8 proc. listy m. Warszawy. Notowano: 3 proc. pożycz. bud. — 37.50, 4 proc. pożycz. premjowa dolarowa — 49.50, 5 proc. pożycz. konwers. — 38.75, 7 proc. pożycz. stabiliz. 53—51.50—51.75, 4½ proc. ziemskie 37.25 — 37, 8 proc. m. Warszawy 59.50—60.75 (drobne odcinki) 59.85, 10% m. Lublina — 57. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. pożycz. inwest. zwyczajna — 89.50, 6 proc. pożycz. dolarowa—56.50 10 proc. kolejowa — 102.50, 8 proc. m. Łodzi — 59.50.

RYNEK WALUTOWY W ŁÓDZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara wykazywał mocniejszą tendencję, a mianowicie 8.875—8.88 w placeniu, 8.89—8.95 w żądaniu. Zapotrzebowanie i ilość materiału rynkowego pokrywała się w zupełności. Słabiej kształtowały się funty angielskie, przy czym zapotrzebowanie jak i ilość materiału minimalna. Kurs 32.70—33 Franki francuskie w notowaniach bez zmian — 33.10—33.20. Tendencja na marki niemieckie utrzymana — kurs bez zmian 2.105—2.12.

Kursy złota ukształtowały się pod znakiem silniejszego popytu: ruble rosyjskie w żądaniu 4.96 w placeniu 4.90, dolary amerykańskie 9.03 w placeniu, 9.06 w żądaniu.

Łódzkie 8-procentowe listy zastawne notowane były po kursie 59.5 w placeniu i 60.3 w żądaniu — zapotrzebowanie wielkie, materiału mało.

Salon Mód Heleny Cynamonowej
Łódź, Piotrkowska 139
Tel. 144-55. Tel. 144-55.
Salon zaopatrzony w wielki wybór modeli paryskich.
Ceny bardzo przystępne.

Tomaszów - Mazowiecki.

Dalsze aresztowania komunistów w Tomaszowie Maz.

Rewizje w mieszkaniach podejrzanych osób

Tomaszów, 28 kwietnia. Miejscowe władze policyjne przystąpiły do zupełnej likwidacji miejscowych jacejek komunistycznych. W nocy z dnia 27 na 28 b. m. aresztowany został Izrael Himmellarb (Piekarska 6), członek K. Z. M. P., oskarżony o współudział w zawieszeniu transparentu komunistycznego w dniu 19 stycznia r. b. W dniu tym byli aresztowani: Jan Chojceki, Sruł Hibszler i Lipman Steinbok, którzy przebywają obecnie w

więzieniu w Piotrkowie. Onegdaj w nocy policja dokonała szeregu rewizji, w czasie których aresztowano następujących sprawców zawieszania transparentów w dn. 27 bm.: Pietrykowski Moszka, Stolarska 9, Lajzera Kune, Stolarska 20, Chaima Owieczkę, Wieczność 24, i Bronisława Milczarka, Polna 18. Przeciwno wymienionym prowadzone jest dochodzenie, po zakończeniu którego zostaną oni przekazani władzom sądowym.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI 3 MAJA.

Miejskowy komitet obchodów narodowych opracował już ściśle program uroczystości na dzień 3 maja, który będzie miał przebieg następujący: Dnia 2-go o godz. 20-ej — capstrzyk z udziałem orkiestr i oddziałów P. W. i F. W. We wtorek o godz. 6-ej rano uroczysta pobudka, od 6 do 9-ej zawody strzeleckie na strzelnicy garnizonowej. O godz. 9-ej nabożeństwo dla szkół powszechnych. O 10.30 nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Po nabożeństwie wygłoszone będą przemówienia okolicznościowe z balkonu straży ogniowej. Następnie złożone będzie przyrzeczenie kompanii strzeleckiej oraz odbędzie się wypuszczenie gołębi pocztowych z meldunkami.

Wreszcie uformuje się pochód, który ruszy Pl. Kościuszki, Pałacową, Prez. Mościckiego, Antoniego do parku Rodego i zpowrotem. Przed kościołem parafialnym por. Kodz oraz przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych przyjmują defiladę oddziałów P. W. i F. W. O godz. 17-ej zabawa w parku

ZMIANY SŁUŻBOWE.

Dotychczasowy komendant powiatowy p. p. w Brzezinach, kom'sarz Wesolowski, przeniesiony zostaje na stanowisko zastępcy naczelnika urzędu śledczego w Łodzi, stanowisko zaś ko-

mentanta tegoż powiatu obejmie kom'sarz Zaleski z Grajewa.

MECZ NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Zarząd ZKS Hakoah w Tomaszowie, chcąc ze swej strony przyjąć z pomocą najbardziej potrzebującym obywatelom naszego miasta, którzy najdotkliwiej odczuwają skutki obecnego kryzysu, zainicjował publiczne rozgrywki ping-pongowe w sali straży ogniowej. dochód z których przeznaczony będzie na rzecz komitetu do spraw bezrobocia. Mecze ten odbędzie się w sobotę, dnia 30 b. m. pomiędzy Hakoahem a reprezentacją pozostałych klubów tomaszowskich.

MECZ „LECHJA” — HAKOAH.

Onegdajsze zawody w piłkę nożną pomiędzy B-klasową „Lechją” a Hakoahem wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród sportowców tomaszowskich. Obie drużyny wystąpiły w pełnych swych zespołach. Hakoah, mając przeciwnika silniejszego, grał nadzwyczaj ambitnie, dążąc do uzyskania wyniku zaszczytnego. Atak Hakoahu wyjątkowo zgrany, w drugiej połowie przerywa się przez linję pomocy i obrony przeciwnika i udanym strzałem zdobywa bramkę. „Lechja” kilkakrotnie zagraża bramce Hakoahu, lecz dopiero w ostatniej minucie zdobywa świetnie przeprowadzonym atakiem punkt wyrównujący.

wkrótce
Sojusznik i radja
poraz pierwszy wyzyskany w porywającym filmie p. t.
ŚPIEWAK NIEZNANY
(LE CHANTEUR INCOGNU)
reżyserji znakomitego **Turzańskiego.**
Główny bohater najmelodyjniejszy tenor francuski
BOŻYSZCZE PARYŻA
Lucien Muratore
symbolizuje pod czarną maską tajemnicę mikrofonu.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 27 kwietnia	Loco 6.25, kwiecień 6.00, maj 6.08, czerwiec 6.15, lipiec 6.24, sierpień 6.32, wrzesień 6.39, październik 6.49, listopad 6.55, grudzień 6.65, styczeń 6.72, luty 6.79, marzec 6.86.
Nowy Orlean, 27 kwietnia	Loco 6.14, maj 6.08, lipiec 6.25, październik 6.48, grudzień 6.63, styczeń 6.71, marzec 6.84.
Liverpool, 27 kwietnia	Loco 4.95, kwiecień 4.66, maj 4.66, czerwiec 4.63, lipiec 4.63, sierpień 4.64, wrzesień 4.65, październik 4.65, listopad 4.67, grudzień 4.70, styczeń 4.71, luty 4.73, marzec 4.76, kwiecień 4.78, maj 4.90, czerwiec 4.84, lipiec 4.96.
Liverpool, 27 kwietnia	Bawelna egipska. — Loco 6.70, maj 6.37, lipiec 6.52, październik 6.80, listopad 6.85, grudzień 6.90, marzec 7.02.
Upper, 27 kwietnia	Loco 5.86, maj 5.73, lipiec 5.81, październik 5.90, listopad 5.95, grudzień 5.98, styczeń 6.01, marzec 6.07.
Brema, 27 kwietnia	Maj 7.03, lipiec 7.23, październik 7.34, grudzień 7.42, styczeń 7.45, marzec 7.59.
Aleksandria, 27 kwietnia	Sakkelari's: Maj 11.59, lipiec 12.10, listopad 13.09, styczeń 13.36.
Ashmouni:	czerwiec 9.99, sierpień 10.07, październik 10.32, grudzień 10.47.

Z TEATRU „ARARAT”.
Każdy numer, znajdujący się w obecnym programie p. n. „Fajgl in der Luft” odznacza się dobrym smakiem i wytwarza miły nastrój na widowni. To, że program zaskarbił sobie widza i tak bardzo przemawia do niego to ničem innemu, jak humorem sytuacji i dowcipem dialogów, wywołujących na widowni kaskady śmiechu. Rekordowa, dotychczas osiągnięta, ilość przedstawień, świadczy o tem, że widowski jest niezwykły.
Na dzisiejsze przedstawienie biletów sprzedaje kasa teatru od godziny 8 wiecz. Początek o godzinie 10 wieczorem.

Wyrok w procesie 14 osób,
oskarżonych o spowodowanie zająć w Lubartowie

Lublin, 28 kwietnia. W dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie przeciwko 14 oskarżonym o spowodowanie zająć w dniu 1 maja ub. roku. Po przemówieniu prokuratora i obrońców odw. Lewinsona i Alena, sąd udał się na naradę i wyniósł wyrok, na mocy którego skazani zostali Maiecki, Maszner i Tasiemka po 4 lata ciężkiego więzienia, a Mitura na 3 lata więzienia. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni. Skazani zapowiedzieli apelację.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Blisze 100
Reklam Gazetowych
Cennikowy Prospektów
Zajęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
Rysunki projektów reklamowych
i wydawniczych wykonujemy.
Tel. 1.11.72

SPORT

Dwa święta sportowe w Łodzi.

Miejski Komitet Wychowania Fiz. i Przysp. Wojskowego urzędu w celach propagandowych dwie wielkie imprezy sportowe.

Mianowicie we wtorek 3 maja na boisku ŁKS przy Al. Unji od godz. 15 odbędzie się „święto sportowe” w programie którego odbędą się biegi dla mężczyzn na 100 i 1500 m. i skok o tyczce, zaś dla kobiet sztafeta 4x60 m. i mecz hazeny między ŁKS-em i jedną z czołowych drużyn łódzkich. Na zakończenie zostanie rozegrany mecz futbolowy między Hakoahem a Widzewem.

Drugą imprezę organizuje ten sam Komitet w czwartek, dnia 5 maja na placu sportowym w Helenowie, przy czym odbędą się wyścigi kolarskie na torze i zawody bokserskie, w których wezmą udział czołowi torowcy i pięściarze lokalni.

Bogaty tydzień imprez kolarskich.

Właściwy sezon kolarski rozpoczyna się już w nadchodzącym tygodniu, przyczem kolarzy czeka niezwykła obfitość zawodów szosowych. W niedzielę dnia 1 maja urzędują sekcja kolarska KP Zjednoczone zawody kwalifikacyjne na dystansach 50 i 100 klm. na trasie Pabjanice — Łask — Wadlew — Wola Kamocka, we wtorek 3 maja odbędzie się bieg na dystansie 25 klm. dla młodzieży rzemieślniczej organizowany przez SS Resursa, w czwartek, dnia 5 maja nastąpi oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego okręgowego Związku Kolarskiego, połączone z nabożeństwem w Rudzie Pabjanickiej i „pierwszym krokiem” kolarskim na dystansie 25 klm. na szosie Ruda Pabjanicka — Rzgów, wreszcie w niedzielę dnia 8-go odbędzie się zawody ŁTK (na Krzywju) — przełożone z 17 kwietnia na dystansach 15, 25 i 50 klm., dla turystów, początkujących i stowarzyszonych.

Kolarze Ł.K.S-u jadą do Warszawy.

We wtorek, dnia 3 maja odbędzie się w Warszawie doroczny bieg kolarski na dystansie 100 klm. na trasie Warszawa — Jabłonna — Struga — Warszawa o puchar Państwowego Urzędu WF i PW, organizowany przez WKS Legię. Na powyższy bieg, który jest drużynowym, wyjeżdża z Łodzi doskonały zespół ŁKS-u w składzie Hofszneider, Bartoszek i Odartus, mając poważne szanse do zdobycia pierwszego miejsca. Dotychczas puchar znajdował się w posiadaniu Am. Kl. Sp. z Warszawy i Legii.

Przed biegiem sztafetowym Ł.O.Z.L.A.

Do dorocznego biegu sztafetowego ŁOZLA, o nagrodę przechodnią „Kurjera Łódzkiego”, który odbędzie się w czwartek dnia 5 maja na trasie Pabjanice — Rzgów — Chojny — Łódź, zgłosiły się już dotychczas m. in. następujące drużyny: ŁKS, Zjednoczone (2 sztafety), Tur. Widzew, Geyer, SKS.

Dotychczas dwukrotnie zdobył ŁKS, zaś raz Zjednoczone, tak iż do zdobycia jej na własność największe szanse posiada ŁKS. Trasa biegu wynosi 14 klm. 200 m. i jest podzielona na 7 etapów.

Zawieszenie Nurmiego ma być zniesione.

Wobec uznania przez Fiński Związek Lekkoatletyczny materiału przeciwno Nurmemu, za niewystarczający do dyskwalifikacji, liczyć się należy z szybkim zniesieniem przez IAFF dyskwalifikacji „króla biegni”, tembardziej iż prezes IAFF oświadczył się również za zniesieniem jej.

Inteligencja, uwaga i szybkość orientacji

— oto cechy i kwalifikacje, które są wymagane od motorniczych tramwajowych.

Lekcje grzeczności i taktu dla konduktorów.

(g) Uczestnicy obradującego w Łodzi zjazdu elektryków w ostatnim dniu pobytu w Łodzi zwiedzili niezwykle interesującą instytucję — o której zadaniach, a może nawet i istnieniu szerszy ogół jest b. słabo poinformowany.

Mamy tu na myśli pracownię psychotechniczną Kolei Elektrycznej Łódzkiej pracującą z korzyścią nie tylko dla tramwajów miejskich, ale i pośrednio dla całego miasta. Inżynierowie elektrycy, zainteresowani pracownią przybyli w gremio do gmachu remizy tramwajowej, gdzie witał ich w imieniu dyrektora dyr. Ring, a objaśnień udzielał inż. Wróblewski.

Pracownia istnieje od 2 lat i jest urządzona według systemu inż. Tramma.

Poddawani w niej są najrozmaitszym próbom kandydaci na motorniczych: ogólny rezultat tych prób stanowi o tym, czy dany kandydat nadaje się na odpowiedzialne i wymagające zdrowych nerwów, bystrej orientacji i silnej woli stanowisko motorniczego tramwajów — też nie. W tym celu badania prowadzone są w kilku kierunkach: przedewszystkiem chodzi o ustalenie inteligencji ogólnej kandydata, dalej jego zdolności do reagowania psychicznego i wreszcie specjalne przyrządy badają wzrok, słuch, ogólny stan układu nerwowego i t.d.

Z bardzo wielu przyrządów i urządzeń probierczych przytoczymy tylko kilka najbardziej interesujących.

Dla zbadania szybkości orientacji egzaminator daje kandydatowi kilka klocków, wyobrażających różne figury geometryczne: należy w jak najkrótszym czasie z tych klocków skonstruować kwadrat.

Dla zbadania odporności nerwów i zręczności poleca się kandydatowi, by trzymając w szczypczykach kulkę zagłębia ją kolejno do oczek siatki, przez którą przepływa prąd o odpowiednio niskim napięciu. Z chwilą gdy kulka dotyka oczek siatki następuje kontakt elektryczny, udzielający się ciału kandydata: stopień reakcji na ten bodziec świadczy

również o stopniu „nerwowości” przyszłego motorniczego. Inna próba zdążyła również do tego samego stwierdzenia. Polega ona na wkładaniu drążka do kółka w ten sposób, by nie dotknął obwodu, który jest naelektryzowany.

Silę woli bada wąż gumowy, połączony z rurką, napełnioną rtęcią: należy przez dmuchanie utrzymać rtęć możliwie długo na jednym poziomie: oczywista, iż gra tutaj również rolę objętość płuc, lecz często człowiek o mniejszym litrażu w płucach potrafi dłużej dać przez rurkę, niż inny o wielkiej klatce piersiowej.

Wzrok jest w pracowni psychotechnicznej, tramwajów badany nie tylko w zwykły, znany nam wszystkim sposób, jakim się posługują lekarze, lecz ponadto bada się

reagowanie kandydata na kolory i to na kolory na rozmaitem również kolorem tle, często kropkowanym lub siatkowanym.

Bardzo ważnym szkopułem jest pewnego rodzaju

zmysł słuchowo-kierunkowy:

wykwalifikowany motorniczy lub sofer powinien nie tylko wszystko słyszeć, co się wokół niego dzieje, lecz powinien również odróżnić skąd ten lub inny odgłos dobiega jego uszu. Badanie tego zmysłu odbywa się w sposób niezwykle pomysłowy. Oto u sulitu pracowni wiszą dzwonek — mrućki o rozmaitych tonach i napięciach głosu. Podczas, gdy kandydat skupia uwagę na tej lub innej próbie, egzaminator naciska jeden z guzików owych dzwonek. Rozlega się sygnał w pewnym miejscu sali laboratoryjnej: kandydat winien podać możliwie dokładnie skąd odgłos pochodzi, nie przerywając swej pracy.

Każdy z nowoprzyjmowanych motorniczych jest poddawany tym badaniom. Przyjęcie uzależnione jest przedewszystkiem od oceny ogólnej, uzyskanej ze wszystkich prób.

O tem, jak poważną rolę odgrywa pracownia świadczy

statystyka wypadków zderzeń, przejechań itd., w których jedną ze stron są tramwaje. Podczas gdy

jeszcze dwa lata temu było tych wypadków około 80, w roku bieżącym zaszło ich dotychczas tylko 2.

Ponadto wszyscy motorowi przechodzą 3-tygodniowy kurs specjalny, który obznajmia ich

z konstrukcją wozu i motoru, z podstawami elektrotechniki

oraz zdobywają cały szereg wiadomości teoretyczno - praktycznych, związanych ze swym zawodem.

Wreszcie musimy wspomnieć o jeszcze jednej szkole, istniejącej przy tramwajach: o szkole dla konduktorów. Konduktor uczy się w tej szkole, jak rozstrzygać spory, jak panować nad swymi nerwami w wypadku, gdy ma do czynienia z gburowatym lub pijanym pasażerem, jak zachować się podczas wypadku, alarmu, paniki lub tłoku w wagonie. Jak wielkie znaczenie posiada ten kurs dla wszystkich pasażerów tramwajów — tego nie trzeba chyba wyjaśniać. Mamy nadzieję, że dzięki tego rodzaju wyszkoleniu niegrzeczny opryskliwy konduktor stanie się niedługo zażytkiem archeologicznym w naszym mieście.

Inżynierowie elektrycy interesowali się żywo tą ciekawą pracownią. Nadmienić należy, że inne miasta noszą się z zamiarem zainstalowania podobnych laboratoriów u siebie: przedstawiciele tramwajów warszawskich już kilkakrotnie odwiedzali instytut łódzki, by na nim wzorować się przy organizacji podobnej placówki w stolicy.

Ogólne zebrania spółek akcyjnych.

(F) Nadszedł okres ogólnych zebrań spółek akcyjnych. Zebrania te w tym r. budzą powszechne zaciekawienie wobec niedawnego ogłoszenia ustawy o tymczasowym stosowaniu wyjątkowych zasad bilansowania przez spółki akcyjne. W najbliższych tygodniach odbędą się zebrania następujących spółek akcyjnych, któreimi Łódź się interesuje.

29 kwietnia o g. 16 przy ul. Fredry 6 w Warszawie — Bank Zachodni, 30 kwietnia o g. 11 w kanc. notarij. K. Rossmanna przy ul. Piotrkowskiej 74 w Łodzi — włókiennicza spółka akcyjna handlowo-przemysłowa i o g. 16 przy ul. Żeromskiego 98 w Łodzi — Krajowa Fabryka Wstążek, wreszcie o g. 17 przy ul. Targowej 28/30 w Łodzi — Przemysł włókienniczy succ. Zygmunta Jarocińskiego, 2 maja o g. 15 przy ul. Krak. Przedm. 47 — Bank Angielsko-Polski, 6 maja o g. 11 przy ul. Moniuszki 10 w Warszawie — Powszechny Bank Kredytowy, 6 maja o g. 11 przy ul. Sobieskiego 1 w Królewskiej Hucie — Oberschlesische Discontbank, 7 maja o g. 13 przy Placu Napoleona 7 w Warszawie — Polski Bank Komunalny, o godz. 10 przy ul. Zielna 37 w Warszawie — Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna (PASTa), o godz. 17 w Warszawie przy ul. Krakowskiej Przedmieście 64 — Towarzystwo Białostockiej Manufaktury Eugenjusz Becker i S-ka, o godz. 17 w Łodzi przy ul. Podleśna 3 — Fabryka kapeluszy filcowych Karol Goepfert, 9 maja o godz. 16 przy ul. Nowy świat 7 m. 36 w Warszawie — Towarzystwo Zakładów Przędzalni Bawełny, Tkalni i Blecharni Zawiercie S. A., o godz. 17 przy ul. Krzyżowej 22 w Tomaszowie Mazowieckim — Fabryka Wyrobów Sukiennych Ch. Rubin S. A. w Tomaszowie Mazowieckim, o godz. 19,30 przy ul. Ząbkowska 40 w Warszawie — Akcyjne Towarzystwo Krawieckie Ameryka, 12 maja o godz. 11 przy ul. Kapucyńskiej 3 w Warszawie — Towarzystwo Kopalni i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, o godz. 17 przy ul. Piotrkowskiej 210 w Łodzi — Manufaktura bawelniana Gampe i Albrecht S. A., 17 maja o godz. 12 przy ul. Ogrodowej 66 w Częstochowie — Częstochowska Fabryka Guzików, dawn. Jan i Stanisław Grosman, 19 maja o godz. 16 przy ul. Piotrkowskiej 276 w Łodzi — Przemysł Włókienniczy Karol Steiner S. A., dnia 21 maja o godz. 17 przy ul. Łąkowej 5 w Łodzi — Sp. Akc. Przemysłowa Markus Kohn w Łodzi, F.

URODONAL CHATELAINA

Zwalcza reumatyzm podagrę piasek sklerozę

czyści nerki oczyszczają wątrobę i stawy, łagodzi arterje i zwalcza otyłość

Do nabycia we wszystkich aptekach i skł. apt. Przedstawicielstwo ul. Fredry 4 Warszawa

Tournee pięściarzy I.K.P. przesunięte.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę rozegra drużyna IKP mecz bokserski we Wilnie z reprezentacją tego miasta. Z Wilna miało się odbyć tournee pięściarzy łódzkich po Łotwie i Estonii. Obecnie dowiadujemy się, iż wobec wyznaczenia na 8 maja wal. eliminacyjnych z udziałem najlepszych pięściarzy klubu IKP., termin tournee został przesunięty na wrzesień.

Żyd. Teatr Kameralny, Al. 1-go Maja 2. Dyr. Celmajster i Berman. Gość. wyst. teatru kam.

„ARARAT“

OSTATNI TYDZIEŃ przebojowego programu p. t.

„Fajgl in der Luft“

początek o godzinie 10 wieczorem. Sprzedaż biletów od godz. 8 wiecz.

Do akt Nr. 606 1932 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 51, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „L. Trilling i Sp.” i składających się z 50 mtr. półwieloletniego pluszu konfekcyjnego, oszacowanych na sumę Zł. 1.000.— Łódź, dnia 25 kwietnia 1932 r. Komornik (—) Stefan ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. E. 257/1932 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Limanowskiego 87, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Koksia i składających się z mebli koni i wozów, oszacowanych na sumę Zł. 7.650.— Łódź, dnia 18 kwietnia 1932 r. Komornik (—) St. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 183/1932 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej 74, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana Konrada i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 935.— Łódź, dnia 18 kwietnia 1932 r. Komornik (—) St. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 705/1932 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. A. Kościuszki Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zofii i Karola małż. Folkierskich i składających się z pianina czarnego krzyżowego i krateńsu dębowego oszklonego, oszacowanych na sumę Zł. 660.— Łódź, dnia 21 kwietnia 1932 r. Komornik (—) RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E. 751/1932 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 8a, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Zylbersztajna i składających się z fortepianu czarnego krzyżowego i kasy pancernej średniej wielkości, oszacowanych na sumę Zł. 700.— Łódź, dnia 5 kwietnia 1932 r. Komornik (—) RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 940 1932 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 25, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Anzela Najmana i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 910.— Łódź, dnia 13 kwietnia 1932 r. Komornik (—) St. GÓRSKI.

Do akt Nr. 450 1932 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Miedzianej 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana Biernat i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 570.— Łódź, dnia 28 kwietnia 1932 r. Komornik K. SUZIN.

Dr. med. Niewiażski Andrzeja 5. tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1.

Chorzy na rypury i różne kalestwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalestwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki. Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarsze rypury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i grzyżyci kości lecznicze gorsy ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i uolających stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. ze Lwo wa. Łódź, ulica Wólczańska Nr. 10, mont. parter, tel. 221-77. UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIĘKOWANIE. Oświadczam niniejszem, że byłem trzykrotnie operowany na przepuklinę pachwinową jednak bezskutecznie. Zdesperowany zgłosiłem się do zakładu ortopedycznego WP. Dyr. J. Rapaporta, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 10 i dzięki jego bandażowi gumowemu, założonemu mi w dniu 9 lutego 1932 r. czuję się bardzo dobrze, zdolny jestem do wysiłków fizycznych, poruszam się obecnie bez laski i wogóle czuję się jak zdrowy człowiek. (—) R. HARTMAN, ul. Franciszkańska Nr. 34.

OSŁABIENIE BLEDNICE Leczy HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE

DRZEWKA po cenach zniżonych. Owocowe, jagodowe, ozdobne, piramidy, placzace, szpalery, róże: szlamowe, pnace, bukietowe od 1.— zł. Kwiaty zimotrwałe, dalia, mietczyki, bratki, goździki, oraz nasiona: warzywne, kwiatowe, traw, gwarantowane, poleca Leon Kołaczkowski ul. PRZEDZALNIANA 86, tel. 115-02, tramw. nr. 3.

Tłumaczenie z jęz. obcych na jęz. polski i z polskiego na jęz. obce Przepisywanie na maszynach polskich i rosyjskich Powielanie cenników, cyrkularzy, ofert i t. p. „IRENIT” Piotrkowska 89, tel. 223-35.

Dr. W. BALICKA REICHER ul. Piotrkowska 200 róg Pustej Nr. tel. 194-03. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

DOKTOR H. Wołkowyski Cegielniana № 4, telefon 216-90. choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1.

KOMORNIK Sądu Grodzkiego w Łodzi 18-go rewiru z dniem 27 kwietnia 1932 r. przepiósł swą kancelarię z ulicy Karoia Nr. 30, na ulicę Orła Nr. 23, m. 38, w Łodzi.

Doktor Ludwik FALK Choroby skórne i weneryczne NAWROT 7, tel. 128-07. Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

DOKTOR W. Łagunowski Piotrkowska 70, tel. 181-83. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe (Naświetlanie promieniami Roentgena) Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.

D. S. Kantor Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Ewangelicka 2, tel. 129-45 Przyjmuje od 8-2 i 6-8 Dla pań od 5-6

Dr. med. H. Lubicz Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Cegielniana № 7 telefon 141-32 Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

Doktor M. HELLER Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Południowa 28, tel. 201-93 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.

DR. MED. M. HELLER chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe Nawrot 2 Telefon 179-89 przyjmuje do 10 rano i od 4-8 ppół dla pań spec. od 4-5-ej, niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. Med. L. NITECKI choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe NAWROT 32, Tel. 213-18 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór, w niedz. i święta od 9-12 w poł.

ODPIS. Nr. sprawy Z. 142/31. DECYZJA W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Dnia 12 kwietnia 1932 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę z podania firmy „Ija Margolin Sp-cy” o odroczenie wyplat, w przedmiocie zarządzenia otwarcia postępowania układowego postanowił: zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Ija Margolin, Spadkobiercy” z jej wierzycielami, o czym ogłosić w czasopiśmie „Monitor Polski”, „Republika”, „Głos Poranny” pobrać od tejże firmy tytułem zaliczek na koszt ogłoszeń złotych 200 (dwieście). Na oryginalne właściwe podpisy. Za zgodność: St. Sekretarz (—) T. Cichecki.

Zarząd Towarzystwa Wyrobów Wełnianych „M.A. Wiener” w Łodzi Sp. Akc. zawiadamia niniejszym pp. akcjonariuszy, że w dniu 24 maja 1932 r. o godz. 16-tej w lokalu własnym przy ulicy Cegielnianej Nr. 66 odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie akcjonariuszy celem dokonania wyboru Komisji Rewizyjnej.

Doktor Różaner Spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne). ANDRZEJA 2. TEL. 132-28. Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12

„Czystość” Piotrkowska 44, telefon 167-45. przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoj. Czystość i szyb.

Dr. med. Różaner Dzielna № 9, NARUTOWICZA tel. 128-98. Specjalista chorób skórnych. Wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9-12.

Kupno i sprzedaż KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelle, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch”, Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

KUPIE pianino mało używane, firmowe. Oferty z podaniem marki i ceny sub: „A. Gr.” do administracji pisma FOTOGRAFICZNY aparat kupię okazynie (anastygmat) rozmiar 9x12-10x15. Oferty z podaniem firmy i cen proszę składać w Administracji pod „Aparat fotograficzny okazynie”

APARAT fotogr. „Jubilair Vogtländer Rolifilm” 4x6 okazynie do sprzedania i-ma S. Urbach, Piotrkowska 33. MASZYNA do szycia Singera w dobrym stanie na okretkę do sprzedania, ul. 6-go Sierpnia 32, Presman, II p. front.

Lokale KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch”, Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

POSZUKUJE większego pokoju z kuchnią wprost od gospodarza z wygodami w starym domu na I lub II piętrze, w okolicy do 20 min. drogi od rogu Piotrkowskiej i Narutowicza. Oferty sub „Lepor”.

2 POKOJE lub pojedynczo umeblowany frontowy, słoneczny z wszelkimi wygodami i niekrepującym wejściem Gdańska 31a, m. 2. Mainsterowa. 29

4-ry POKOJE wynajme za dobry czynsz miesięczny. Okolica Plac Dąbrowskiego, Narutowicza. Oferty pod „T. R.” 26

1-2 POKOJE dwuokienne z meblami lub bez, wszelkie wygody, I p. fr. m. 5. Śródmiejska 38. Obejrzyć od 6 w. SKLEP i pokój z kuchnią do wynajęcia. Gdańska 97 róg Andrzejów od 4-6 POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 81, lewa oficyna, III piętro, m. 26, Gilles. 29

Z POWODU wyjazdu odstąpię 1 pokój kuchnia i przedpokój, ul. 1-go Maja 41, m. 37. 29 PIĘKNY pokój, niekrepujący, dobrze umeblowany ewent. przyjezdny poście! dorywczo oddam, Sienkiewicza 29-8 front 29

MALY pokój na parterze odstąpię natychmiast. Kilińskiego 105, dozorca wskaze. 1

POKOJ elegancyjnie umeblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Karola 26, front 1. piętro, m. 6 29

Posady STARSZA panna poszukuje jakiegokolwiek pracy lub przyjmie do domu szydełkowanie. Laskawe oferty sub: „Lato”. 29

BIURALISTKA z pożyczką 1000 zł. poszukiwana natychmiast. Oferty sub: „Stała posada”. 29

FRYZJER meski potrzebny od zaraz 6-go Sierpnia 59. 29

POTRZEBNY pracownik fryzjerski (damsko - meski) Dąbrowska Nr. 20, Lewandowski. 29

BYLY legionista, karany sądownie, zdolny, pracowity, piszący na maszynie, chcąc uczciwą pracą zasłużyć sobie na darowanie w drodze laski Pana Prezydenta R. P. skutków prawnych, przyjmie każdą pracę biurową w handlu, przemyśle, bankowości, zarząd domem, prowadzącego meldunki, sekretarza osobistego Pana lub Pani, w Łodzi i na wyjazd. — Za ofiarowanie pracy przyjmuje adm. najmniejszego pisma, sub: „Byly legionista”

POTRZEBNA fryzjerka od zaraz w zakładzie fryzjerskim Główna 60. 29

FRYZJERKA - manikurzystka i subjekt poszukiwani Zakład fryzjerski, ul. Zamenhofa 1. 29

Rozmaite Drobne ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zeteknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”

ZAKŁAD fryzjerski Grauzama, Zielona 3. Salon meski. Salon damski pod kierownictwem p. Bolesława. Ceny zniżone.

JEDWABIE do drukowania w grochy przyjmuje. Kolory trwałe, Langnas, Gdańska 92, tel. 145-40. 30

Zagubione dokum. ZGUBIONO weksel protestowany na zł. 50— wyst. Izrael Morgensztern, Targowa 37, zlec. Falek Lewkowiąż, pl. 12 października 1932 r. W. Chojnacki, Dolna 31. 29

KAPELUSZE DAMSKIE najnowszych modeli na sezon wiosenny poleca Salon Mod 9 ZAWADZKA 9 we ście p. bramę 9

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 149-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „w/d Republika” 65-148 Prenumerata „Il. Republiki” Ogłoszenia: od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr. z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50. zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych. ZWYCZAJNE. 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE. 50 gr. za wiersz milimetryowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. LEJ. 2.— za wiersz milimetryowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetryowy (na str. 4-szp.) Zaręcz się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch”, Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01. Słuszne reklamacje beda uwzględniane, o ile wpisane beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z (zdu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omvki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żadnego zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia. Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redakcją odp. w. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi Piotrkowska 49 i 64.